Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 179 (2495) Łódź, 27 i 28 lipca 1952 r.

Przywódca KPD Max Reimann do Prezydenta BIERUTA

DO
PREZYDENTA RP
BOLESŁAWA BIERUTA

Drogi Towarzyszu Bierut!

Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia narodowego i społecznego odrodzenia Polski, Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia.

W ciągu ubiegłych ośmiu lat naród polski w swym nowym ludowo demokratycznym państwie, pod Waszym kierownictwem osiągnął wspaniałe rezultaty w pokojowym budownictwie, a Polska stała się ważnym ogniwem światowego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

W Niemczech zachodnich przed klasą robotniczą i całym narodem stoi wielkie zadanie pokrzyżowania przygotowań wojennych amerykańskich i niemieckich imperialistów. Stoi przed nią zadanie — poprzez walkę o jedność Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego — unieważnienia wojennego „układu ogólnego" oraz układu o ridgwayowskiej armii europejskiej z udziałem najemnych wojsk zachodnio-niemieckich pod dowództwem hitlerowskich generałów.

W walce tej wielką pomoc dla ludności Niemiec zachodnich stanowią ścisłe węzły przyjaźni Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Prosimy Was, Drogi Towarzyszu, o przekazanie narodowi polskiemu naszych najgorętszych życzeń dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu i w dziele utrwalenia pokoju.

Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)

(—) MAX REIMANN

Abdykacja króla Faruka

■ Fala aresztowań w Egipcie

■ Dalszy ciąg amerykańskiej „roboty"

LONDYN, 26.7. AGENCJA REUTERA DONOSI, ŻE KRÓL FARUK ABDYKOWAŁ NA ŻĄDANIE NAGUIBA, KTÓRY — JAK WIADOMO — DOKONAŁ ZAMACHU STANU. ROZGŁOŚNIA KAIRSKA OGŁOSIŁA DEKLARACJĘ KRÓLA FARUKA, KTÓRY ZRZEKŁ SIĘ TRONU NA RZECZ SWEGO SIEDMIOMIESIĘCZNEGO SYNA.

NOWY JORK, 26.7. Agencja United Press donosi z Kairu, że dnia 26 bm. w godzinach przed południowych oddziały Naguiba wtargnęły do pałacu króla Faruka i po krótkiej walce rozbroiły przyboczną straż królewską. Po opanowaniu pałacu Naguib wezwał Faruka do abdykacji i do opuszczenia Egiptu w ciągu sześciu godzin.

Agencja United Press zaznacza, że ambasador USA Caffery dnia 26 bm. kilkakrotnie konferował z wyznaczonym przez Naguiba premierem egipskim, Maher-Paszą. Kairski korespondent amerykańskiej agencji United Press, Collins dodaje, że ambasador Caffery zapowiedział uprzednio, iż w wyniku zamachu stanu król Faruk zostanie pozbawiony tronu.

PARYŻ, 26.7. Agencja AFP podaje z Aleksandrii, że król Faruk, po ogłoszeniu abdykacji opuścił Egipt dnia 26 bm. o godz. 18. Komentator AFP podkreśla, że Naguib jest zwolennikiem udziału Egiptu w organizowanym przez USA tzw. „dowództwie Środkowego Wschodu".

LONDYN, 26.7. Agencja Reutera donosi, że w Egipcie trwa w dalszym ciągu stan napięcia. W Kairze i w Aleksandrii przeprowadzono dalsze masowe aresztowania.

NOWY JORK, 26.7. Prasa amerykańska, odzwierciedlająca poglądy departamentu stanu, wyraża swe pełne poparcie dla sprawców zamachu stanu.

LONDYN, 26.7. Prasa brytyjska nie ukrywa swego negatywnego ustosunkowania się do sprawców zamachu stanu w Egipcie. „Times" pisze, że rozwój wydarzeń w Egipcie „może utrudnić przyszłe pertraktacje między Egiptem a Wielką Brytanią".

Naród polski wita z radością zwycięską realizację wielkiego pokojowego dzieła epoki stalinowskiej

Kanału Wołga - Don im. Lenina

Depesza Przewodniczącego KC PZPR do KC WKP(b) z okazji otwarcia wielkiej budowli komunizmu

Do
Komitetu Centralnego
Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)
w Moskwie

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam najgorętsze pozdrowienia i gratulacje w związku z otwarciem kanału Wołga—Don imienia Włodzimierza Lenina — potężnej budowli komunizmu w ZSRR.

Naród polski wita z radością zwycięską realizację tego wielkiego pokojowego dzieła epoki stalinowskiej i czerpie zeń otuchę i zachętę do jeszcze bardziej wytężonych wysiłków na drodze swego pokojowego budownictwa socjalistycznego. Masy pracujące Polski przesyłają braterskie pozdrowienia budowniczym kanału i łączą się z masami pracującymi ZSRR w uczuciach ich radości i dumy.

Przewodniczący KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 26 lipca 1952 r.

* * *

W dniu dzisiejszym otwarta zostaje pierwsza wielka stalinowska budowla komunizmu w ZSRR — Wołżańsko-Dońskj Kanał Żeglowny im. Włodzimierza Lenina.

Kapryśna przyroda szczególnie duży błąd popełniła z wielką rzeką Wołgą. Jej obfite wody wpadały do zamkniętego „jeziora" Kaspijskiego, nie miały wylotu na otwarte morze. Obok Wołgi w zachodniej stronie, leżały wielkie tereny nawiedzane od dawien dawna przez posuchę, drugą z przyrodniczych niesprawiedliwości.

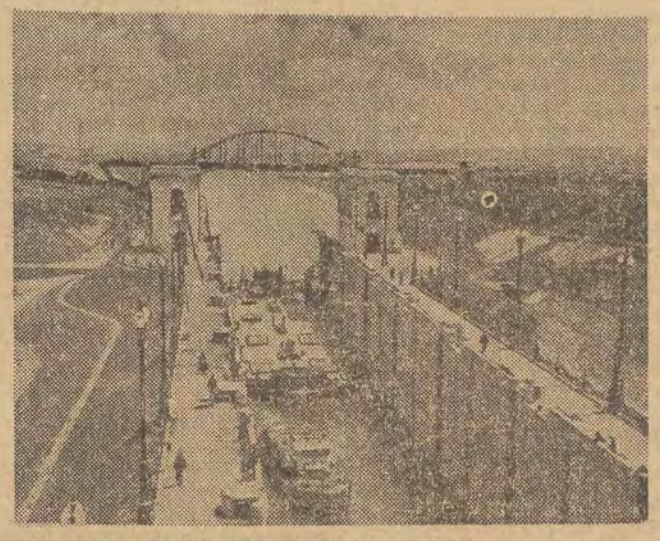

Na zdjęciu: 9 śluza wołżańsko-dońskiego kanału.

Od wieków marzył naród rosyjski o naprawieniu „błędu". W końcu XVII wieku Piotr I czynił nieudane próby połączenia Wołgi z Donem i dalej z Morzem Czarnym. Podobnie nieudane były dalsze zamierzenia w Rosji carskiej. Wszystkie projekty budowy kanału wędrowały z reguły do archiwum. Ich wykonanie przerastało możliwości ówczesnego ustroju. Po zwycięstwie władzy radzieckiej jeszcze w latach wojny domowej, genialni wodzowie Partii Bolszewickiej W. I. Lenin i J. W. Stalin opracowali plany wielkich przeobrażeń Kraju Rad, ujarzmienia sił przyrody i włączenia jej w służbę człowieka.

Lenin dużą wagę przykładał do stworzenia Kanału Wołżańsko-Dońskiego, jako drogi transportowej rewolucjonizującej gospodarkę zacofanych obwodów południowego-wschodu Rosji.

Wielki kontynuator budownictwa komunizmu tow. Stalin wciela w życie wytyczne Lenina. Na XVIII Zjeździe WKP (b) wskazana została konieczność budowy Wołżańsko-Dońskiego Szlaku Wodnego. Prace badawcze natychmiast rozpoczęte przer

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe zwycięstwo ludu francuskiego

PARYŻ, 26.7. Izba Oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego zwolniła w piątek trzech patriotów aresztowanych za udział w manifestacji przeciwko gen. Ridgwayowi — Christiane Radler, Yves le Drean oraz Ericka Shachta. Osiemnastoletnia Christiane Radler oświadczyła, że w więzieniu została ciężko pobita przez policję.

Członek Biura Politycznego KC FPK Etienne Fajon pisze na łamach „L'Humanite", że zwolnienie 3 patriotów francuskich jest nowym zwycięstwem narodu francuskiego nad reakcją. Fajon wezwał do kontynuowania akcji o zwolnienie pozostających jeszcze w więzieniu obrońców pokoju.

Budowniczowie Pałacu Kultury uczą się języka polskiego

WARSZAWA, 26.7. Radzieccy robotnicy, technicy i inżynierowie — budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki od pierwszej chwili pobytu w Warszawie pragnęli nauczyć się mówić po polsku. Aby umożliwić im opanowanie języka polskiego, 24 bm. otwarto dla nich 4 specjalne kursy. Wydział Oświaty St. RN opracował specjalny program nauczania. Wykładowcami są doświadczeni nauczyciele z długoletnią praktyką. W sierpniu br. przewiduje się uruchomienie kilku dalszych podobnych kursów.

Równocześnie polscy robotnicy zatrudnieni przy budowie Pałacu Kultury i Nauki uczą się języka rosyjskiego na specjalnych kursach prowadzonych również przez Wydział Oświaty St. RN.

Znajomość języka polskiego ułatwi radzieckim budowniczym Pałacu przekazywanie swoich doświadczeń uzyskanych przy budowie wysokościowców polskim robotnikom, technikom i inżynierom.

Załoga ZPB im. Waltera otrzymała sztandar Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Serdecznie powitali zebrani w świetlicy zakładów im. Waltera robotnicy swych delegatów na Zlot, którzy z entuzjazmem opowiadali o swych wrażeniach.

Po przemówieniach delegatów głos zabrał przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju Wojciech Knittel, red. nacz. „Dziennika Łódzkiego". W serdecznych słowach pogratulował on załodze zakładów im. Waltera wykonania z nadwyżką planu półrocznego, życząc jej, by nadal przodowała wśród zakładów przemysłu bawełnianego w realizacji zadań, a tym samym w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Przedstawiciele załogi zakładów im. Waltera, przejmując piękny sztandar Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, zobowiązali się pracować jeszcze wydajniej.

300 przodującym robotnikom wręczono książeczki oszczędnościowe z premiami pieniężnymi.

Adlai Stevenson kandyduje z ramienia „demokratów" na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK 26.7. Gubernator stanu Illinois Adlai Stevenson wybrany został w sobotę rano kandydatem partii demokratycznej na prezydenta USA, otrzymując w trzecim głosowaniu 617,5 głosów tj. o 2 głosy więcej od niezbędnego minimum.

Stevenson jest przedstawicielem interesów kół przemysłowych i finansowych środkowego zachodu USA. Przed wojną był on właścicielem dużej firmy prawniczej w Chicago, *ściśle związanej z tamtejszymi monopolami przemysłowymi i finansowymi.* W latach 1941 — 1944 był wiceministrem marynarki wojennej do specjalnych poruczeń, a w roku 1944 specjalnym doradcą sekretarza stanu USA. W ciągu dość długiego czasu reprezentował Stany Zjednoczone w różnych organach ONZ. Od roku 1949 zajmuje stanowisko gubernatora stanu Illinois. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, Stevenson podziela całkowicie poglądy Trumana w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Niejednokrotnie opowiadał się bez zastrzeżeń za uprawianą przez rząd Trumana polityką „zimnej wojny" i „totalną dyplomacją".

Sportowcy Chin Ludowyrh w drodze do Helsinek

28 lipca br. przybywa do Helsinek kilkudziesięcioosobowa reprezentacja Chin Ludowych.

Sportowcy chińscy, na start których w Olimpiadzie Międzynarodowy Komitet Olimpijski wyraził zgodę zbyt późno, przyjeżdżają, by wziąć udział chociaż w kilku tylko konkurencjach.

Udział reprezentantów wielkiego narodu chińskiego w Olimpiadzie powitają wszyscy postępowi sportowcy z wielką radością.

Na podium zwycięzców

Zwycięzcy biegu na 10.000 m na podium zwycięzców. Od lewej Marokańczyk Mimoun (II miejsce), Emil Zatopek — Czechosłowacja (I miejsce) i zawodnik radziecki Anufriew (III miejsce). CAF Olympia Kuva

Samoloty francuskie i amerykańskie naruszają obszar NRD

BERLIN, 26.7. Jak donosi agencja ADN, dnia 24 bm. generał Trusow wystosował do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich pismo z protestem przeciwko naruszeniu w dniu 15 bm. granicy korytarza powietrznego między Berlinem a Niemcami zachodnimi przez samolot amerykański. Gen. Trusow podkreślił, że odpowiedzialność za skutki, jakie mogą wyniknąć z tego rodzaju wypadków, spada całkowicie na władze amerykańskie.

Podobne ostrzeżenie gen. Trusow skierował również do sztabu francuskich wojsk okupacyjnych z powodu naruszenia przez samolot francuski w dniu 15 lipca br. obszaru powietrznego NRD na zachód od Halle.

Wypędzenia imperialistów z kraju domaga się ludność Iranu

MOSKWA, 26.7. Agencja TASS donosi z Teheranu: Studenci i młodzież szkolna Teheranu zorganizowali 23 lipca na centralnym placu stolicy irańskiej wielki wiec żałobny, poświęcony pamięci ofiar z 21 lipca.

Dziennik „Dez" donosi, że uczestnicy wiecu powzięli jednomyślnie rezolucję, domagającą się jak najszybszego zespolenia wszystkich sił Iranu walczących z kolonizatorami, wszystkich partii, organizacji i stowarzyszeń bez względu na poglądy polityczne i wierzenia religijne ich członków, w jednolitym froncie, w celu ostatecznego wypędzenia z kraju imperialistów. Rezolucja żąda natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego, zapewnienia wolności zebrań, związków zawodowych, prasy i działalności partii tak, by stworzyć warunki dla lepszego i szerszego połączenia sił narodu i rozkwitu swobód demokratycznych.

Uczestnicy wiecu domagają się położenia kresu mieszaniu się dworu szacha i skrajnej reakcji do spraw państwa, a także usunięcia z Iranu wszystkich wojskowych i cywilnych doradców amerykańskich, którzy w istocie są obcymi szpiegami. Wszystkie tajne i jawne układy wojskowe powinny być unieważnione.

W zakończeniu rezolucja żąda niezwłocznego ukarania osób odpowiedzialnych za masakrę w dniu 21 lipca. Osoby winne tej zbrodni muszą ponieść karę bez względu na zajmowane przez nie stanowiska. Wszyscy więźniowie polityczni powinni być zwolnieni.

NOWY JORK, 26.7. Dziennik „New York Herald Tribune" podaje, że rząd Stanów Zjednoczonych opracowywał plany poparcia Ghawama es Sultaneha. Dziennik wyraża obawę o los obecnego szacha Iranu, wskazując, że jeśli szach zostanie pozbawiony tronu, to „Stany Zjednoczone i Anglia utracą jeden z największych swych aktywów w tym kraju".

ZSRR prowadzi w ogólnej punktacji

Wiadomości z Olimpiady str. 8

Gen. Jóźwiak-Witold na obradach ZBoWiD w Łodzi

Wczoraj obradowało w Łodzi rozszerzone Plenum Zarządu Okręgu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po dyskusji nad referatem przewodniczącego okręgu Stalskiego na temat IV Plenum Zarz. Gł. ZBoWiD — zabrał głos witany entuzjastycznie przez zebranych prezes Zarządu Głównego — gen. Jóźwiak - Witold. Stwierdził on, że zadaniem członków ZBoWiD jest wyróżniać się w pracy gdzie kolwiek są zatrudnieni.

Analizując błędy w pracy Związku gen. Jóźwiak-Witold stwierdził, że na 3.000 członków w okręgu łódzkim zaledwie trzecia część opłaca składki i aktywnie pracuje. W pracy zarządu okr. jest jeszcze bezplanowość, nierzadko wkrada się biurokratyzm. Trzeba, by zarząd zbliżył się do mas członkowskich.

Na zakończenie mówca podkreślił, że stosowanie w praktyce wytycznych VII Plenum KC PZPR pozwoli związkowi przezwyciężyć wszelkie trudności.

Tunis odrzuca francuski „plan reform"

PARYŻ, 26.7. Prasa francuska komentuje depeszę beja Tunisu do prezydenta Auriola, jakkolwiek tekst tej depeszy nie został oficjalnie opublikowany. Według informacji prasy paryskiej, bej odrzuca opracowany przez rząd francuski „plan reform" w Tunisie, jako pozbawiony podstawy prawnej.

„Ce Soir" przypomina, iż tuniski ruch narodowy domaga się powołania zgromadzenia narodowego i rządu rzeczywiście tuniskiego oraz przekazania władzy w ręce ludności Tunisu.

Komentarz dnia

Pomruki burzy na Wschodzie

Za kulisami wydarzeń w Iranie i Egipcie

Ucieczka „czterodniowego" premiera Iranu, Ghawama es Sultaneh i zamach stanu w Egipcie, dokonany przez grupę oficerów — oto najświeższe wiadomości z Bliskiego Wschodu. Mówią one wyraźnie, że wbrew przebiegłym manewrom angielskich i amerykańskich polityków, agentów oraz wysługującej się im części burzuazji, walka ludów Bliskiego Wschodu o wolność i niezależność narodową stale się rozszerza i przybiera na sile.

Historia „czterodniowych" rządów irańskiego milionera-obszarnika Ghawama es Sultaneh jest jaskrawym dowodem słabości tej grupy burżuazji irańskiej, która chciałaby ponownie sprzedać wspólne dobro narodu — złoża naftowe — anglosaskim imperialistom i włączyć Iran bezpośrednio do łańcucha amerykańskich baz wojennych. Ostatnie wypadki mówią o sile narodu irańskiego i jego jedności w walce o słuszne prawa.

Potrafił on przed rokiem zmusić rząd do nacjonalizacji nafty i wypowiedzenia hanieb nego układu z angielskim koncernem. Siła narodu i zdecydowana postawa spowodowały, że premier Mossadik nie zgodził się na kompromisowe załatwienie sprawy eksploatacji złóż naftowych proponowane przez Anglików oraz na podobne propozycje amerykańskie.

Gdy przed kilku dniami szach nie zatwierdził kandydatury Mossadika na premiera rządu i wszedł w porozumienie z notorycznym burżuazyjnym zdrajcą, znienawidzonym przez lud Ghawamem es Sultaneh — masy irańskie odpowiedziały groźnymi, potężnymi manifestacjami.

Szach i jego nowy premier skierowali przeciw ludowi oddziały policji i wojska, wyposażone w czołgi i karabiny maszynowe. Zbyt wysoko jednak cenili skuteczność środków terroru. Ogromna część wojska zbratała się z ludem i wspólnie z nim żądała ustąpienia premiera Ghawama es Sultaneh, który zdążył się już pochwalić zamiarem rozmów z Anglikami na temat ponownego oddania im w pacht irańskich źródeł naftowych. Manifestacje ludności były tak potężne i postawa jej tak groźna, że po czterech dniach urzędowania premier-milioner zmuszony był nie tylko podać się do dymisji ale uciec ze stolicy Persji. Szach zaś musiał zatwierdzić kandydaturę Mossadika na stanowisko premiera.

W obliczu rosnących stale rewolucyjnych dążeń narodów krajów zależnych widzimy jak bankrutują metody rządzenia, oparte na ucisku. Widzimy też jak nawet niektórzy przywódcy burżuazyjni — w rodzaju Mossadika — muszą pod naciskiem mas prowadzić politykę antyimperialistyczną.

* * *

Wypadki ostatnich dni w Egipcie są tego równie wymownym dowodem, jak ucieczka „czterodniowego" premiera w Iranie. Hilaly - Pasza był premierem Egiptu tylko przez jeden dzień. 23 bm. o północy generał Mohamed Naguib dokonał zamachu stanu obsadzając wojskiem główne urzędy, stacje kolejowe itd. Król Faruk pośpiesznie uznał Naguiba głównym dowódcą wojsk egipskich. Premierem mianowano Ali Maher-Paszę.

Premierzy zmieniają się w Egipcie jak marionetki w kukiełkowym teatrze. Reprezentują oni bądź ambasadę brytyjską, bądź amerykańską, przy czym zadaniem ich jest tłumienie narastającego gniewu ludu egipskiego przeciwko obcym wpływom w Egipcie, przeciwko wyzyskowi i zdradzieckiej polityce burżuazji.

Rywalizacja dwóch imperializmów angielskiego i amerykańskiego o kluczowe pozycje na Bliskim Wschodzie najmocniej rysuje się w Egipcie. Charakterystyczne więc jest, że najnowszy premier egipski Ali Maher, który w czasie wojny przebywał w areszcie za konszachty z hitlerowcami, natychmiast po rozpoczęciu urzędowania nawiązał ścisły kontakt z amerykańskim ambasadorem w Egipcie.

Nowy zamach stanu w Egipcie jest więc dalszym krokiem w rozgrywkach angielsko - amerykańskich o panowanie nad Kanałem Sueskim i o egipską bawełnę.

Jakiekolwiek by jednak były marionetki rządowe, angielskie lub amerykańskie, główną ich troską pozostaje organizowanie aparatu terroru przeciw ludowi egipskiemu, który domaga się opuszczenia kraju przez wszelkie obce wojska, który żąda poszanowania praw ludzkich i zaspokojenia swych potrzeb.

Wypadki w Iranie i w Egipcie potwierdzają raz jeszcze oczywisty fakt, że era kolonialnych imperiów należy do przeszłości, że nie podobna rządzić wbrew ludowi i przeciw ludowi.

ARB.

Nowe polskie parowozy

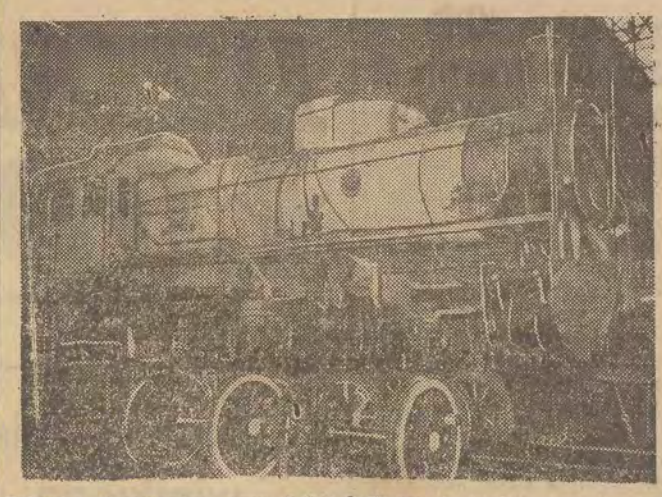

Fabryka Parowozów przy Zakładach im. J. Stalina buduje nowe parowozy. Na zdjęciu: ustawianie parowozów na zestawach kołowych
CAF — fot. Kondracki

WIELKIE ŚWIĘTO Oficerskiej Szkoły Politycznej

Zakończył się dwuletni okres nauki w Oficerskiej Szkole Politycznej. W dniu dzisiejszym na stadionie GKKF odbędzie się uroczysta promocja młodych oficerów. Kadry Ludowego Wojska powiększą się o nowe szeregi oficerów wiernych sprawie mas pracujących.

Społeczeństwo nasze z pełną radością wita święto OSP. Młodym oficerom życzy jak najlepszych wyników w ich pracy nad wychowaniem żołnierzy na dobrych obrońców naszej ojczyzny.

Oficerska Szkoła w przeddzień promocji. Po korytarzach i piętrach, na boiskach i placach krzątają się grupy podchorążych. Przeprowadzają rozliczenia mundurowe, dekorują pomieszczenia, pakują bagaże.

Przy jednej zwłaszcza czynności można ich zastać: — przy dopasowywaniu nowych mundurów. Podchorąży **Sosiński** przegląda się w lusterku, wygładza fałdy, czyści mundur z urojonych nitek, wreszcie uśmiecha się. Mundur jak ulał. Wspaniale będzie w nim wyglądał na jutrzejszym święcie. Podobnie zresztą jak i jego koledzy.

Podchorążowie chcieliby jak najszybciej pochwalić się swymi nowymi gwiazdkami. A jednocześnie... mimo radości z otrzymanych stopni żal im będzie żegnać się z murami, gdzie każdy z nich zostawia wiele wspomnień. Po raz ostatni więc zaglądają do sal naukowych, świetlic i klubów, w których spędzili długi czas nauki.

Mieczysław Cacko, syn małorolnego chłopa przyszedł do szkoły z wieloma brakami w zakresie wiadomości ogólnych.

Dzięki pomocy kolegów: **Matuszewskiego, Byrskiego** i innych, dzięki usilnej własnej pracy nie tylko wyrównał zaległości, ale stał się **przodownikiem wyszkolenia.** Takich jak on było wielu. Szkoły oficerskie w Polsce Ludowej stały się wzorowymi ośrodkami wychowania obywatelskiego. Godność oficera w Polsce Ludowej stała się zaszczytem, o który ubiega się przodująca młodzież.

Dlatego tak bardzo cieszymy się z każdego święta oficerskich szkół.

A. B.

W wyniku konferencji moskiewskiej

Dostawy firm angielskich do Chin Ludowych

LONDYN 26. 7. Jak donosi dziennik „Daily Worker", zostały już załadowane pierwsze statki na przewóz towarów angielskich do Chin Ludowych. Towary te zostają dostarczone Chinom *na podstawie umów zawartych po międzynarodowej konferencji gospodarczej, która odbyła się w Moskwie w kwietniu br.*

Dziennik „Daily Worker" został o powyższym poinformowany przez członka zrzeszenia handlu międzynarodowego, które zostało utworzone w Londynie po wspomnianej konferencji.

Na podium olimpijskim

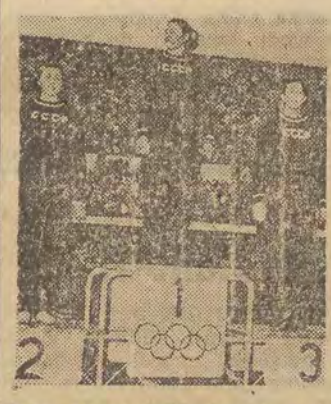

Trzy zawodniczki Związku Radzieckiego na olimpijskim podium. W rzucie dyskiem pierwsze trzy miejsca zdobyły dyskobolki ZSRR. Na pierwszym miejscu Romaszkowa, na drugim Bagriancowa i na trzecim Dumbadze.

KANAŁ OTWARTY

(Dokończenie ze str. 1)

wano w okresie Wojny Narodowej. Zaledwie jednak najeźdźca został przepędzony na zachód, podjęto je w szerszym zakresie.

W roku 1948 rozpoczęte zostały prace przy budowie kanału obliczone na 6 lat. Prasa reakcyjna skazywała budowę z góry na niepowodzenie. Zwłaszcza dowodzono, że nie będzie ukończona w tak szybkim czasie. A tymczasem już w r. 1950 biorąc za podstawę rozwój robót plan został skrócony o dwa lata.

I oto dziś Kanałem Wołga — Don płyną statki. Z woli partii komunistycznej ziściło się marzenie pokoleń o połączeniu Wołgi z Donem. Nie tylko. Połączonych zostało pięć mórz: Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie, Czarne w jednolity system wodno-transportowy.

Zbudowanie kanału i dwóch kanałów rozdzielczych zapewni zarazem nawodnienie jeszcze w tym roku 100.000 ha ziemi nawiedzanej posuchą w obwodzie rostowskim. Całość systemu irygacyjnego, wykończonego w planowym terminie, pozwoli na nawodnienie dalszych 2 650.000 ha gruntów w na wpół pustynnych obwodach rostowskim i stalingradzkim.

Naród radziecki, a wraz z nim masy pracujące wszystkich krajów, święcą dziś zwycięstwo pokojowej pracy ZSRR. To zwycięstwo ludzi radzieckich w walce o komunizm stało się jeszcze jednym dowodem wyższości ustroju władzy ludowej nad zgniłym ustrojem kapitalistycznym.

Dodaje nam ono nowej otuchy, jest wzorem ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny, jest przykładem, jak należy pojmować swój patriotyczny obowiązek w służbie mas pracujących.

Murray zredukował żądania robotników

Truman podwyższył zyski koncernów

Zakończenie strajku stalowników w USA

NOWY JORK, 26.7. Na żądanie Trumana odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu stalowego USA z przewodniczącym związku zawodowego robotników przemysłu stalowego, Murrayem.

Mimo to przytłaczająca większość robotników domagała się strajku aż do zwycięstwa. Murray zgodził się na kompromis: na podwyższenie płac o 16 centów na godzinę plus inne dopłaty, wynoszące 5 centów na godzinę (robotnicy domagali się podwyższenia o 25 centów). Po rozumienie ma mieć moc wstecz ną od 1 marca br., podczas gdy strajkujący robotnicy żądali pod wyżki za czas od 1 stycznia br.

Równocześnie Truman zezwolił koncernom stalowym na pod wyżkę cen stali o 5,65 dolara za jedną tonę.

Po zawarciu porozumienia Murray wezwał strajkujących do powrotu do pracy, występując z pogróżkami wobec tych, którzy nie usłuchają jego wezwania.

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

49)

— Satanas vicisti! — pomyślał znowu z goryczą, prosząc równocześnie w duchu Boga, by mu przebaczył ów niepospolity okrzyk. Wyleciał mu sam z gęby, bez pomyślenia, bez rozwagi.

Podniósł się z trudem z podłogi, czepiając się oburącz ścian i okiennego progu. W głowie łupie mu boleśnie, serce uwiera boleśnie, kolka spiera go boleśnie, słabość wielka nań spadła. Chciał wyszeptać: — In nomine Patris... — przeżegnać się, lecz nie wyszeptał ani nie przeżegnał się, bo zdumiony spostrzegł szatana! Siedzi obrzydliwiec na najwyższej półce, wykrzywia mordę, przedrzeźnia go, naigrawa... Trzyma się za boki i chichocze!... Wygrał bój z patrem Santariusem!...

— Precz! — ryknął przerażony pater Santarius i podniósł pięści na niego.

Szatan zachichotał, zarechotał, przewrócił koziołka na najwyższej półce, chlasnął krowiem ogonem, jął nim szyderczo potrząsać.

— Precz! — zawołał jeszcze głośniej pater Santarius. I nie wiedząc, co czyni, porwał kałamarz, tęgi kałamarz wyrzezany z drzewa i cisnął w szatana. Kałamarz poleciał, prasnął w wykrzywiony łeb szatana!... Nie prasnął! Szatan uchylił się chybko, kałamarz pacnął w ścianę, inkaust wylał się wielką plamą po ścianie, po książkach... Szatan zeskoczył z półki i teraz podskakuje pociesznie przed patrem Santariusem, wykrzywia się, zadziera ogon, wypina pośladki i rży... Pater Santarius wie, że to drwiący z niego wróg. Musi go zniszczyć! Musi wygonić!... Porwał grubą księgę ze stołu, cisnął w poczwarę. Książka poleciała rozczepierzona i trafiła w okno. Szatan uskoczył na drugą stronę i wciąż szydzi zjadliwie. Pater Santarius sięga po drugą księgą, po trzecią, po czwartą!

Ciska nim za umykającym szatanem, biega z wysiłkiem, krzyczy, przeklina, a szatan fika koziołki, ucieka, przemyka pod stołem, wykrzywia się, pomacha ogonem, znowu uskoczy... Pater Santarius nie ustaje w pościgu. Goni za nim, potyka się, wstaje z trudem, znowu biegnie i ciska wciąż książkami. Szatan przykucnął pod półką. Nie ucieknie, łajdak, bo zagradza mu drogę zamczysta skrzynia! Pater Santarius dopadł półki, podważył. Zabolało serce, roztętniły się cepy w czaszce!... Półka nachyla się, nachyla... Runęła! Diabeł uskoczył, a pater Santarius, wyczerpany wysiłkiem, opadł na kolano, potem na drugie, wsparł się dłonią o podłogę, drugą ujął za pierś, bo serce kłuje, serce okrutnie kłuje! Znowu ciemność zasnuwa mu spojrzenie. Pater Santarius kładzie się powoli, skurczony, stękający. Szatan tańczy koło niego... O, już ucieka!... Jasność wielka wstępuje do izby, w jasności chyba frydecka Panienka Maryja lub śmierć... Ucieka szatan, znika w kominie. Jasność opływa głowę patra Santariusa, potem nastaje cisza, potem już nic nie ma...

W SZARLEJOWEJ DZIEDZINIE

Za oknami stała granatowa noc.

W jej głębi szumiała topola wśród gwiazd i nawoływali się ludzie. Ludzkie głosy dochodziły zmęczone i wyzute z mocy, jakby spłowiałe. Jedynie woda, cieknąca w pogrodkach, bełkotała przemilnie i słodko. Szum topoli i bełkot wody przywodzi Ondraszkowi wspomnienie beskidzkiego lasu pod Łysą Górą

(C. d. n.)

Oto teraz czeka na przyjście tamtych z czarownicą Lucą. Z Ondraszkiem nie musieliby przychodzić! Diabła zjadł, lebo wypił! Jeżeli jednak przyjdą, i to dobre. Wyspowiada go pod szubienicą!... Gdy przyjdą, widok prowadzonej Baby Lucy będzie balsamem dla jego sercowego perpetuum mobile, że ono wtedy ożyje i pokręci się szybko, szybciutko!..

Ho, ho!... Już chyba idą!...

Istotnie wrzask zbliża się do zamku!

Pater Santarius podszedł do okna, wychylił się, by spojrzeć i lepiej dostrzec wchodzących przez bramę portaszów, pachołków zamkowych, grafa Prażmę na koniu, a w środku ciżby prowadzonych grzeszników. Ondraszka i Babę Lucę... Idą!... Sypią się przez bramę, tłoczą niemrawie. (Na przedzie jedzie graf Prażma podobny do egipcjańskiej mumii, która płonkę zjadła). Kiż diasi?... Wtłoczyli się wszyscy. Baby Lucy nie ma między nimi, nie ma Ondraszka! Na Ondraszka smoli, lecz gdzie Baba Luca?...

— Gdzie Baba Luca? — woła przez okno.

Spojrzeli portasze z „cieszyniankami" przewieszonymi przez ramię, spojrzeli pochołcy z kłonicami, spojrzał włodarz Bączek, nie spojrzał graf Prażma.

— Diabła zjedli? — woła Bączek do patra Santariusa. — Ondraszek uciekł wczoraj w nocy z Barbarą...

— A czarownica Luca?...

— Czarownica Luca powieszona w lesie, a jej chałupa spalona!...

Pater Santarius osłupiał. Cały świat zatoczył się w jego oczach, pociemniało przed nim, okrutny ciężar zwalił się na niego. Wszystko runęło i teraz przygniata go do ziemi.

— Satanas vicisti! — zawołał z gorączką i pchnięty czymś ogromnie kłującym w serce obsunął się ciężko na podłogę.

W pierwszej chwili myślał, że już umarł. Nie umarł, tylko przeraził się swoich słów, grzesznie przeinaczonych. Wszak to cesarz Julian Apostata zawołał: Galilee vicisti! — w chwili swej niesławnej śmierci. On zaś, pater Santarius, przypisał nie-ne zwycięstwo szatanowi.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 27 lipca 1952 r. Nr 29 (255)

KARTKI Z PAMIĘTNIKA

Szkielety drzew, szkielety domów, pustynia gruzów — to był początek

MARZEC 1945

Gdy znalazłyśmy się na miejscu ciocia Marysia dostała spazmów. Próbowałam ją uspakajać, ale muszę się przyznać, że sama nie mogłam powstrzymać łez. To straszne co oni zrobili. Potwory — tak zniszczyć miasto, zmienić je w pustynię pełną gruzów. A i nasi—ci co wy wołali powstanie niewiele lepsi. Doprowadzić do śmierci setek tysięcy ludzi i do unicestwienia stolicy—to przecież zbrodnia, która powinna zostać ukarana.

Obejrzałyśmy to co zostało z naszego domu na Placu Wareckim, popatrzyłyśmy na szkielet wieżowca

stając z pięknej niedzieli pokazywałam jej wszystko cośmy już zrobili. Kiwała głową i mówiła że to kropla w morzu, że i za 30 lat Warszawy nie odbudujemy. Ale zdaje się, że nie bardzo tego była pewna. Nie chce się po prostu przyznać, że niesłusznie zrobiła uciekając ze stolicy wtedy, w 1945 roku...

Dwa czynniki złożyły się w pierwszym rzędzie na nasze sukcesy w odbudowie stolicy. Entuzjazm budowniczych i nowoczesna technika, która w warszawskim „Zagłębiu budowlanym" odgrywa coraz większą rolę.

i wróciłyśmy do Pruszkowa. Ciotka płakała całą prawie noc, a później zaczęła mnie namawiać do powrotu do Częstochowy.

Nie. Mimo wszystko postanowiłam zostać. Ciotka zaczęła się denerwować, zapomniała o płaczu i wreszcie oświadczyła, że jeżeli chcę mieszkać tu w sąsiedztwie tej pustyni, która już nigdy nie będzie miastem — to moja wola. Ona wraca.

Zostałam.

LIPIEC 1952

Dziś po raz pierwszy miałam okazję obserwować jak pracuje buldożer. To potężna machina. Więcej takich — a odbudowa nabierze tempa i nikt już nie będzie się śmiał z BOS-u. Tłumaczyłam to ciotce, która bawi przejazdem w Warszawie. Wzruszyła niedowierzająco ramionami. Korzystałam z pięknej niedzieli pokazywałam jej wszystko cośmy już zrobili. Kiwała głową i mówiła że to kropla w morzu, że i za 30 lat Warszawy nie odbudujemy. Ale zdaje się, że nie bardzo tego była pewna. Nie chce się po prostu przyznać, że niesłusznie zrobiła uciekając ze stolicy wtedy, w 1945 roku...

LIPIEC 1949

Długo nie sięgałam po ten swój pamiętnik. Mam dużo roboty w fabryce. Tytuł przodownika pracy obowiązuje... A poza tym praca społeczna.

Ale nie o tym chciałam pisać. Trudno mi będzie zresztą zebrać wszystkie wrażenia wczorajszego czwartku.

Zacznę więc od ciotki. Wczoraj w najbardziej uroczystym momencie, gdy Prezydent otwierał Trasę, ciotka rozpłakała się. Ludzie naokoło zaczęli oglądać się na nas, a ciotka nic — płacze. Z jej urywanych słów zrozumiałam wreszcie o co chodzi. To piękna panorama Trasy, świecące jasnym tynkiem domy Mariensztatu — ten cudowny, gotowy już fragment Warszawy tak ją wzruszył. I wcale się jej nie dziwię...

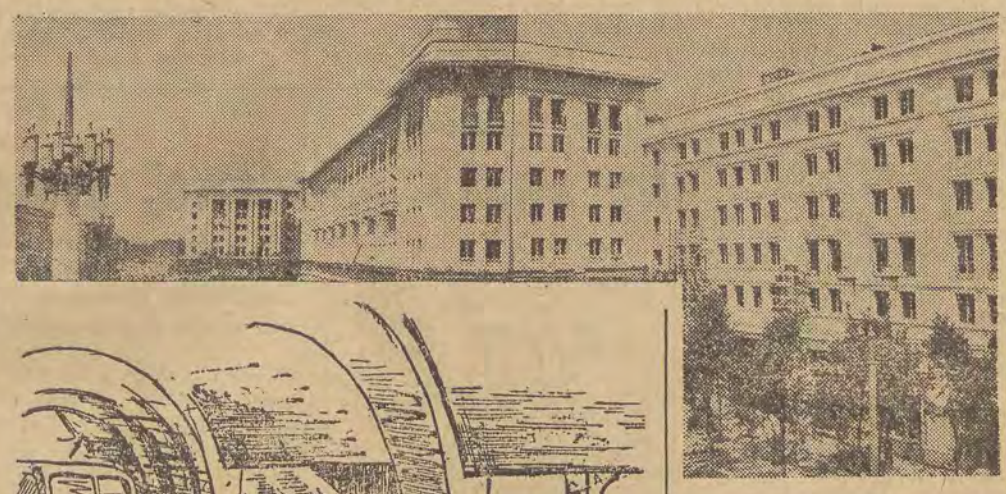

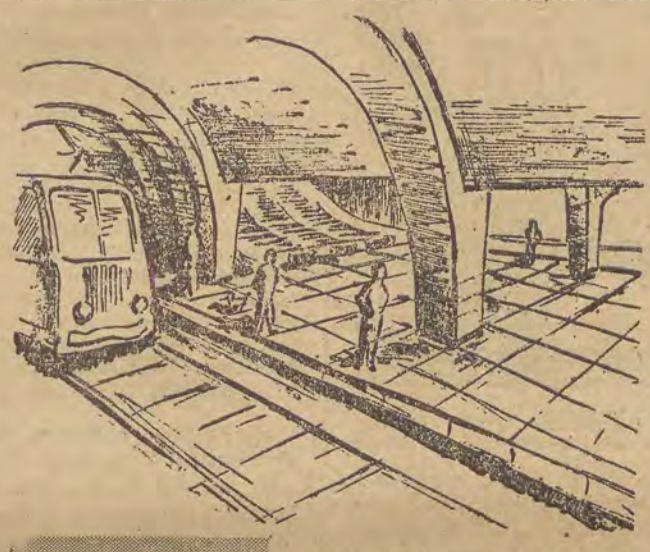

Już niedługo trudności komunikacyjne w Warszawie zostaną rozwiązane. Metro ułatwi i przyśpieszy dojazdy tysięcy mieszkańców stolicy do miejsc ich pracy.

Spójrzcie na MDM, wówczas będziecie wiedzieć jak wyglądać będzie nasza nowa, socjalistyczna stolica — stolica wolnych, szczęśliwych ludzi.

LIPIEC 1952

Ciotka będzie mieszkała w małym pokoiku. Przyjechała wczoraj z wszystkimi rzeczami. Rzuciła mi się na szyję, mówiąc, że zrobiłam ją najszczęśliwszym człowiekiem — od tak dawna pragnęła już przecież mieszkać w Warszawie. Wszystkie jednak starania o mieszkanie nie dawały rezultatu.

Teraz gdy otrzymaliśmy z Julkiem mieszkanie — i to gdzie — na MDM-ie, napisałam do niej, że może u nas zamieszkać. Będzie nam pomagać— sama to zaproponowała — w gospodarstwie. Julek zgodził się. Zna wprawdzie ciotkę od roku, ale bardzo mu się podobał jej entuzjazm dla budowy stolicy. On zresztą też jest trochę wariat na tym punkcie.

Ledwie ciotka jako tako się rozlokowała, pobiegł z nią na plac budowy Pałacu Kultury i Nauki. Wrócili niezwykle ożywieni. Po tym długo rozmawiali o tym jak nasze miasto będzie wyglądać za kilka lat. Najczęściej chyba w tej rozmowie powtarzało się słowo — „wspaniały".

Zupełnie się z nimi zgadzam, że to miasto, które rośnie na naszych oczach będzie wspaniałe, tak jak wspaniałe są gotowe już jego fragmenty i jak wspaniałe są plany, w których realność uwierzył już każdy i każdy niemal przejął się ich wielkością i rozmachem.

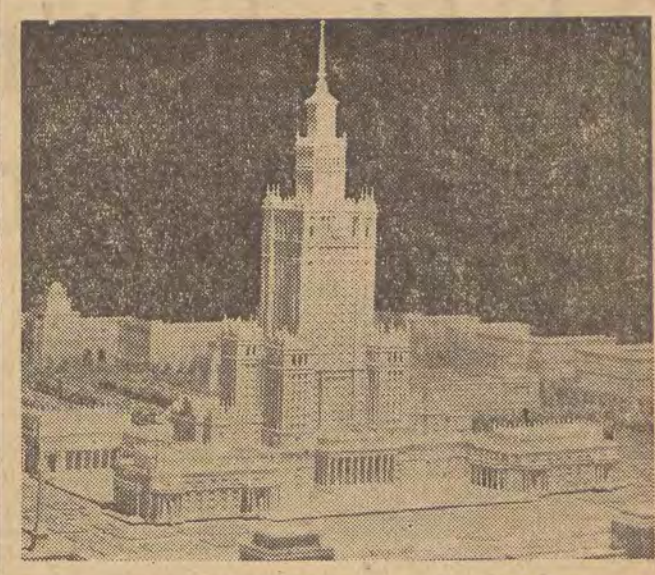

Teraz to jeszcze makieta. Ale pozwala ona ujrzeć wspaniałą wizję stolicy niedalekiej przyszłości

Józef Ignacy Kraszewski

(W 140 rocznicę śmierci)

Kraszewski był równocześnie powieściopisarzem i zdolnym, niecodziennie przenikliwym krytykiem. Jego wstępy do utworów szekspirowskich są dziś jeszcze świeże i interesujące.

Dowodem chłonności intelektualnej (nie tylko dobroci serca i szlachetności) naszego pisarza — może być jego stosunek do młodych. Na młodych dorobkiewiczów literackich umiał patrzeć krytycznie — ale odróżniał ziarna od plew. Nie znany nikomu uczeń Jan Kasprowicz przysłał Kraszewskiemu swe wiersze z prośbą o poparcie. Nasz pisarz nie tylko odpowiada na ten list, ale gorąco popiera wiersze w redakcji jednego z warszawskich pism literackich. Wiadomo też, ile Kraszewski zrobił dla początkującego Moniuszki.

Sprawami badań historycznych zajmował się twórca „Brühla" bynajmniej nie po dyletancku. Wiadomo, że był badaczem i wydawcą źródeł. W pewnej chwili powziął śmiałą myśl, by swoimi powieściami objąć całą historię ojczystego kraju od czasów najdawniejszych do współczesnych. Częściowo zamiar ten wykonał.

Umiał też Kraszewski wyciągnąć wnioski z licznych lekcji, jakie mu raz po raz dawało jego własne, bujne i dramatyczne życie.

Mając niespełna lat 19 zawiązuje stowarzyszenie patriotyczne w Wilnie, z zamiarem wzięcia udziału w walce o wolność rozpoczętej Powstaniem Listopadowym. Przebywa półtora roku w więzieniu, szczęśliwie unikając grożącej mu kary oddania na długie lata w „soldaty".

Potem jest kolejno dzierżawcą majątków, gospodarzem posiadłości własnej, kuratorem szkolnym, dyrektorem teatru, współpracownikiem czasopism literackich. Zdaje się, że w tym okresie formują się społeczne i polityczne przekonania pisarza. Sprawa chłopska każe mu przezwyciężyć opinię własnego środowiska, zbliża go do takich radykałów jak Edward Dembowski. Wydana w r. 1843 powieść „Ulana" miała, jak na owe czasy, ton zdecydowanie postępowy, pokazywała bowiem z całą wyrazistością ucisk chłopów.

Z początkiem lat 60 Kraszewski przenosi się do Warszawy, by objąć redakcję „Gazety Polskiej" wydawanej przez liberalne mieszczaństwo. Hasłem programowym tego pisma, w ujęciu Kraszewskiego, było „równouprawnienie stanów, wyznań, klas społecznych i powołanie do jednakich praw... wszystkiego, co z łona ziemi naszej wyszło". Nic dziwnego, że w styczniu 1863 roku, równocześnie z wybuchem powstania, przedstawiciel programu ugody z caratem —, margrabia Wielopolski wydala Kraszewskiego z Warszawy i z kraju.

W roku 1883 sędziwy nasz pisarz odcierpiał jeszcze 2 lata więzienia pruskiego, do którego wtrącił go Bismarck pod kłamliwym zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji, a w istocie chcąc dosięgnąć wybitnego przedstawiciela polskiej myśli postępowej.

W roku 1879 jubileusz 50-lecia twórczości Kraszewskiego skupił dokoła pisarza dużą część naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzież; wyrazy hołdu i uznania nadesłali Czesi i postępowi Rosjanie (odczytano list Turgeniewa).

Gdy w roku 1887 zwłoki Kraszewskiego przewożono do Krakowa, by złożyć je w grobach zasłużonych, na Skałce, władze galicyjskie kazały to uczynić potajemnie i nocą, by udaremnić gorące manifestacje patriotycznej i radykalnej młodzieży.

Wojciech Natanson

Płk. G. Borozdkin

NA STRAŻY POKOJOWEJ PRACY

Brzegi Związku Radzieckiego omywa 13 mórz i 2 oceany. Długość granicy morskiej ZSRR przekracza 47 tys. km i stanowi ponad 2/3 łącznej długości granic państwowych. Mając na względzie żywotne interesy kraju, rząd radziecki kładzie wielki nacisk na sprawę umocnienia Marynarki Wojennej ZSRR.

Marynarka odgrywała zawsze doniosłą rolę w dziejach Rosji. Już w IX wieku na wodach Bałtyku, Morza Czarnego, Kaspijskiego i Białego można było spotkać flotylle z Rusi, śmiało walczące z żywiołem morskim. Rosyjscy żeglarze dokonali wielu odkryć geograficznych, wsławili się jako podróżnicy i badacze. W pierwszej połowie XIX wieku dokonali oni ponad 30 ekspedycji naukowych i podróży dokoła świata. Wiele mórz, cieśnin, zatok, wysp i archipelagów nosi nazwy rosyjskie. Również i poza granicami ZSRR znane są imiona odważnych żeglarzy: Beringa, Czeluskina, braci Łaptiewych, Siedowa i wielu innych. Pierwszeństwo w odkryciu Antarktydy należy do rosyjskich żeglarzy — Bellingshausena i Łazarewa.

Rosyjscy konstruktorzy i inżynierowie odegrali wybitną rolę w dziejach budownictwa okrętowego. Rosja jest ojczyzną szybkich kontrtorpedowców, zapór minowych, łamaczy lodów.

Sławę oręża rosyjskiego na morzu ugruntowali wybitni rosyjscy dowódcy morscy — admirałowie Uszakow, Seniawin, Łazarew, Nachimow, Makarow, którzy tworzyli i udoskonalali rosyjską sztukę wojenno-morską.

Naród radziecki szczyci się rewolucyjnymi tradycjami marynarki rosyjskiej. Powstanie marynarzy na pancerniku „Potiomkin" (czerwiec, 1905 r.) było pierwszym masowym wystąpieniem rewolucyjnym w armii i flocie, pierwszym przejściem znacznego oddziału wojsk carskich na stronę rewolucji.

Marynarze szli w pierwszych szeregach uzbrojonego ludu podczas Wielkiej Rewolucji Październikowej. 25 października 1917 r. krążownik „Aurora" salwami swych dział obwieścił początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Stworzona przez Lenina i Stalina radziecka marynarka wojenna zapisała nowe chlubne karty w dziejach rewolucyjnych tradycji marynarki rosyjskiej. W okresie wojny domowej i interwencji marynarze radzieccy dawali dowody niebywałego bohaterstwa i ofiarności.

W myśl dyrektyw Lenina i Stalina utworzono wówczas na rzekach i jeziorach 15 flotyll, współdziałających z Armią Czerwoną. Ponad 60 tys. marynarzy walczyło w oddziałach lądowych przeciwko wrogom młodej Republiki Rad.

Po zwycięstwie, odniesionym w wojnie domowej, naród radziecki przystąpił pod kierownictwem wielkiego Stalina do odbudowy gospodarki kraju. Z tych czasów datuje się rozwój marynarki radzieckiej — floty Bałtyckiej i Czarnomorskiej. W r. 1932, z inicjatywy towarzysza Stalina zaczęto tworzyć flotę Pacyfiku, a w r. 1933 — flotę Morza Północnego.

W przededniu Wielkiej Wojny Narodowej marynarka wojenna ZSRR była już potężną, groźną siłą, zdolną do ochrony granic morskich państwa radzieckiego.

Marynarze radzieccy chętnie w chwilach wolnych od zajęć sięgają po książkę

Podczas wojny marynarka wojenna, współdziałając z Armią Radziecką, osłaniała jej nadmorskie pozycje strategiczne, ochraniała komunikacje morskie oraz przerywała komunikacje przeciwnika. Poważną działalność rozwijały również flotylle rzeczne i jeziorowe, które osłaniały skrzydła Armii Radzieckiej.

Marynarze radzieccy wysadzili przeszło 100 desantów na zapleczu przeciwnika. Po rozbiciu Niemiec hitlerowskich armia i marynarka radziecka zadały decydujący cios imperialistycznej Japonii. W walkach tych wsławili się wysokim kunsztem bojowym i niezwykłą odwagą marynarze floty Pacyfiku oraz flotylli amurskiej.

(Dalszy ciąg na str. 4)

O ludziach, którzy skroplili powietrze

Gdy Wróblewski i Olszewski byli jeszcze małymi dziećmi, angielski fizyk Faraday zabrał się właśnie na ostro do skroplenia tzw. „trwałych" gazów, jak tlen, azot, wodór itd. Gazy te opierały się porzuceniu swego gazowego stanu, gdyż ówczesne metody nie potrafiły doprowadzić ani do potrzebnej temperatury, ani ciśnienia, a raczej nie znano jeszcze związku między temperaturą, a ciśnieniem, jakie **łącznie** trzeba zastosować, by skroplenie nastąpiło.

Przyjrzyjmy się bliżej całemu zagadnieniu.

Otaczający nas świat jest utworzony z materii, która jest w ruchu.

TAJEMNICA ISTOTY CIEPŁA

Wszelka materia składa się z niezliczonej ilości niezmiernie drobnych cząsteczek względnie atomów, które w obrębie danego ciała znów ze swej strony wykonują bez przerwy ruchy okiem niewidzialne.

Już rosyjski uczony i badacz Łomonosow przeszło 200 lat temu wyraził zdanie, że ciepło jest energią ruchu tych drobnych cząsteczek. Im ich ruchy są szybsze, tym ciało (przedmiot) jest gorętsze, a jego zasób energii cieplnej — większy.

STANY SKUPIENIA MATERII

Znamy trzy takie stany, stały, ciekły i gazowy. Przez ogrzewanie materii przechodzi się od stanu stałego do gazowego. Ogrzewanie, w myśl powyższego, polega na pobudzaniu cząsteczek materii do coraz szybszych ruchów, aż wreszcie ciało stale zamieni się naprzód — w ciecz, następnie — w parę, względnie gaz.

Oziębianie, czyli hamowanie szybkości ruchów cząsteczkowych prowadzi do skraplania względnie zestalania się gazów. Zimna szybka, zbliżona do płomienia zapałki, gdzie spala się wodór na parę wodną, szybko „spoci się", pokrywając się mgłą tej pary, pochodzącej z palącej się zapałki. Spróbujcie zrobić to proste i tanie doświadczenie.

Aby jednak skroplić tlen lub azot, względnie powietrze, które jest ich mieszaniną, trzeba poważnego wysiłku naukowego i talentu odkrywczego w wypracowaniu potrzebnych metod, jakie okazali właśnie Wróblewski i Olszewski.

ZASŁUGA POLSKICH UCZONYCH

Spośród licznych uczonych całego świata, mających do dyspozycji nieporównanie wyższe środki finansowe i techniczne, niż nasi dwaj biedacy na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1883, właśnie im, fizykowi Zygmuntowi Wróblewskiemu i Karolowi Olszewskiemu, udało się dokonać tego wielkiego dzieła.

Nie miejsce tu na opisywanie metody ich pracy. Wystarczy wzmianka, że Wróblewski w trzy lata później ginie na posterunku wśród strasznych mąk, oparzony wybuchem płonącej nafty, aby przekonać się w jakich warunkach odbywała się praca naszych ówczesnych uczonych.

PRZEŁOM W FIZYCE

Działalność Wróblewskiego i Olszewskiego przypada na okres gdy w fizyce zaczyna dokonywać się wybitny przełom. Oto w roku 1881, a więc 71 lat temu fizyk Michelson dokonuje doświadczenia ze światłem, którego ówczesne teorie naukowe nie są w stanie wyjaśnić.

Równocześnie coraz wybitniej zaczynają brać w fizyce przewagę poglądy materialistyczne, którym fizyka cząsteczkowa i doświadczenia skraplania gazów, dostarczają dowodów. Upadają jeden po drugim skostniałe w swej scholastycznej rutynie poglądy idealistyczne, usiłujące tak ścisłej wiedzy, jak fizyka, narzucić interpretację metafizyczną, nie podlegającą kontroli rozumu, doświadczenia i zachunku.

70 LAT TEMU, A DZIŚ

Jest rzeczą wprost niezwykłą, że Wróblewski, fizyk, i Olszewski, chemik, wówczas, 70 lat temu, zabrali się do planowej, zespołowej pracy odkrywczej, która przyczyniła się do niezwykłego postępu nauki w ogóle.

Tę metodę pracy zaczynamy rozumieć dopiero dziś, gdy nauka polska głosi właśnie za przykładem Związku Radzieckiego, że planowość i zespołowa praca także w dziedzinie ścisłej nauki, nie tylko techniki i przemysłu, otwiera drogi do postępu. Zwłaszcza, gdy będzie oparta o niezłomne zasady materializmu dialektycznego, bez którego rozwój dzisiejszej fizyki jest w ogóle nie do pomyślenia.

Pionierów postępu zwłaszcza w naukach ścisłych — Polska miała sporo. Nazwiska Wróblewskiego i Olszewskiego, Curie-Skłodowskiej, Smoluchowskiego itd. świecą nauce polskiej i światowej, jak drogowskazy i kamienie milowe rozwoju wiedzy.

E. BIAŁOBORSKI

Skrzydlaci pomocnicy rybaków

Rybak mozolący się nad wodą, by złowić chociaż kilka ryb z zazdrością obserwuje śmigły lot ptaków wodnych, które bez specjalnego trudu wyciągają z wody rybę za rybą. Może właśnie to nasunęło kiedyś człowiekowi myśl, żeby tę sprawność ptaków wodnych wykorzystać dla własnego pożytku. Mowa tutaj o kormoranach, ptakach bardzo ciekawych, występujących bardzo licznie u zachodnich wybrzeży Ameryki Połdn., w Chinach i Japonii.

W Polsce kormorany — w niewielkiej ilości gnieżdżą się na wysepkach jezior Mazurskich i na wyspie Wolin koło Szczecina.

Niektóre wyspy w pobliżu Ameryki Połdn. są wprost opanowane przez te ptaki. A że żyją one tam od wielu tysięcy lat — na brzegach tych wysp potworzyły się góry ptasiego nawozu (guano) kilkumetrowej grubości. Około roku 1840 stwierdzono, że nawóz ten jest doskonałą pożywką dla uprawy ziemi, zawierającą wysoki procent soli amonowych. Sprytni Amerykanie rozpoczęli handel nawozem kormoranów — ciągnąc z tego duże zyski.

Rybacy wykorzystali kormorana w inny sposób. Wpadli na sposób oswojenia i wytresowania ptaka, tak by mógł on łowić ryby masowo, dla eksploatacji.

Jaja kormorana podkładają pod kury, a wylęgłe w tych warunkach pisklęta od młodości przygotowują do „zawodu rybackiego". Uczą ptaka na dany sygnał nurkować. Potem na sygnał wracać do łodzi. (Instruktor sygnalizuje te czynności gwizdem, kormorany bowiem wykazują wielką wrażliwość na dźwięki).

Wstępna faza tresury kormorana trwa około 8 miesięcy. Po tym okresie ptak umie już na gwizd wpadać do wody, nurkować za rybą i na gwizd wracać do łodzi z łupem w dziobie. Bardziej łakomym okazom zakładają rybacy na szyję metalowe obroże, tak by przez przewód pokarmowy nie przeszła większa ryba. Chociaż zasadniczo kormoran nie

jest łakomczuchem i na normalne całodzienne pożywienie wystarcza mu 75 dkg ryby.

Z czasem tresowany kormoran przyzwyczaja się do swego „zawodu", tak, że z łatwością potrafi rozpoznać swoją łódź i jej właściciela. Połów ryb przy pomocy kormoranów odbywa się z łodzi. Rybak na burcie czółna sadza 10 lub 12 ptaków i wypływa z nimi na morze. Na wybranym miejscu — daje odpowiednie sygnały dźwiękowe, kormorany zrywają się z łodzi, nurkują — a gdy złowią rybę — wracają posłusznie do łodzi z rybą w dziobie. Mogą w ten sposób pracować w dzień i w nocy. Kormoran na wolności żyje do 25 lat, w niewoli dociąga najwyżej do 10 lat.

Ten sposób połowu ryb rozpowszechnił się najwięcej w Chinach, gdzie kormoran stał się ptakiem prawie domowym, masowo hodowanym. (ja)

Płk G. Borozdkin

Na straży pokojowej pracy

(Dokończenie ze str. 3)

Młode pokolenie marynarzy chlubnie podtrzymuje tradycje rosyjskiej i radzieckiej marynarki

Wielki Stalin wysoko ocenił działalność bojową marynarki. „Na Morzu Bałtyckim, Czarnym i na Morzu Barentsa, na Wołdze, Dunaju i Dnieprze — oświadczył towarzysz Stalin — marynarze radzieccy wpisali w ciągu czterech lat wojny nowe karty do księgi rosyjskiej sławy morskiej. Flota wypełniła do końca swój obowiązek wobec ojczyzny Radzieckiej".

W roku bieżącym naród radziecki obchodzi święto marynarki wojennej w warunkach gigantycznej pracy twórczej, mającej na celu zbudowanie komunizmu w ZSRR. Ludzie radzieccy gorąco popierają stalinowską politykę pokojową i zdecydowani są wespół z narodami innych krajów bronić pokoju na świecie. Jednocześnie mają w pamięci wskazania towarzysza Stalina.

„Rozwijając pokojowe budownictwo socjalistyczne, ani na chwilę nie powinniśmy zapominać o machinacjach międzynarodowej reakcji, która nosi się z planami nowej wojny. Musimy pamiętać wskazania Lenina, że po przystąpieniu do pracy pokojowej, należy stale mieć się na baczności, należy strzec sił zbrojnych i obronności naszego kraju, jak źrenicy oka".

Budując komunizm i walcząc o pokój, naród radziecki troszczy się nieustannie o wzmożenie obronności kraju socjalizmu.

Na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich, na straży interesów państwowych i bezpieczeństwa ZSRR stoją radzieckie siły zbrojne: jego armia i marynarka wojenna.

O stali damasceńskiej

i praktykach kowala Wielanda

W mieście Delhi w Indiach znajduje się starożytna kolumna ze stali, wysoka na 7 metrów, wagi około 6 ton. Mimo tysiąca lat wieku, kolumna ma powierzchnię gładką i błyszczącą, bez śladów rdzy lub innych uszkodzeń.

Słyszeliście na pewno o damasceńskiej stali. Robiono z niej zbroje, misiurki, miecze i szpady. A dziś — nowoczesna technika zaczyna stosować metody arabskich płatnerzy z Damaszku.

Wówczas nie umiano wytwarzać temperatur wystarczających do stopienia stali. Rudę żelazną wypalano w prymitywnych piecach w ziemi, otrzymując niewielkie kawałki żelaza, zanieczyszczone węglem i szlaką. Rozdrabiano je na opiłki i skuwano potem na większe sztuki. Takie zabiegi powtarzano wielokrotnie, aż z brudnego i słabego żelaza — robiła się mocna sprężysta, szlachetna stal.

Kowal Wieland ze starodawnej baśni germańskiej mieszał opiłki surowego żelaza z karmą dla drobiu i żywił tym... kury, troskliwie zbierając po nich nawóz, z którego z powrotem dobywał swe opiłki, już „uszlachetnione" w ten trochę niepolityczny sposób, jakby to powiedział Zagłoba.

Stal robi się z żelaza, niezwykle pospolitego, ale zarazem — niezmiernie ważnego pierwiastka dla gospodarki człowieka. Nazwa „żelazo" jest dziś zarezerwowana właściwie tylko dla pierwiastka. W technice mówi się o stali i o żeliwie.

Różnią się one od siebie zawartością węgla. Poniżej 1,7 proc. węgla — to stal, powyżej (do 6—7 proc. — to żeliwo). Stal jest wytrzymalsza, sprężysta i twarda. Żeliwo — znacznie słabsze, kruche i miękkie.

Stal dzieli się na wiele gatunków i odmian. Do wyrobu szyn wystarczy np. zwykła stal martenowska. Na narzędzia i różne części maszyn trzeba używać stali „uszlachetnionej". Znacie wszyscy stal nierdzewną? To właśnie jeden rodzaj — uszlachetnionej.

Czyni się to w drodze dodawania stali pewnych domieszek korzystnych (np. kobaltu, niklu, chromu), a odbierania innych (np. siarka, fosfor).

Dziś, na skalę fabryczną poddaje się stal pewnym zabiegom, jak „świeżenie" (rudowanie) i „nitrowanie", które w pewnej mierze przypominają procesy chemiczne, zachodzące podczas trawienia (utlenianie, działanie azotu). Opiłki takie skuwał Wieland we większe bloki. Należy podkreślić, że stal damasceńska była też, jakbyśmy to dziś powiedzieli, „spiekana" z drobnych opiłków.

Nowoczesny proces „ceramiki metali" zajmuje się właśnie wytwarzaniem nowego tworzywa z drobnych cząstek, które podgrzane do pewnej temperatury nadtapiają się powierzchniowo i zlepiają w odpowiednie kawałki pod naciskiem z zewnątrz. Z takich „spieków" (np. wąglika żelaza z dodatkiem kobaltu) robi się ostrza do narzędzi skrawających, pracujących w nowoczesnych szybkobieżnych obrabiarkach.

Sposób spiekania przez podgrzewanie do żaru i ręczne kucie, był znany, jak widzimy, już w zamierzchłych czasach, łącznie ze sposobami uszlachetniania stali. Świadczą o tym dobitnie kury mistrza Wielanda, kolumna ze stali nierdzewnej w Delhi i zbroje ze stali damasceńskiej, podziwiane po muzeach.

Niegdyś gęsi ocaliły Rzym, budząc swym krzykiem zaspanych obrońców Kapitolu. Na tym, zdawałoby się, zaczęła i skończyła się rola drobiu na szerszej widowni dziejów. Co prawda gęś z jabłkami lub kura z rosołu mają też niemałe znaczenie jako środek aprowizacyjny. A jajka?

O tym jednak, że kury brały kiedyś udział w procesach technologicznych, dowiedzieliście się chyba dzisiaj — po raz pierwszy. Być może — to tylko bajka. Ale tak charakterystyczna dla rozwoju techniki, że warto ją było poznać.

(eb.)

POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Objawy troski o los potomstwa należą wśród ryb do wyjątków. Które z wymienionych gatunków ryb strzegą swych gniazd i bronią zaciekle przed napaścią:
   a) sandacz?
   b) karp?
   c) płoć?
   d) szczupak?
   e) ciernik
2. Niektóre z naszych ryb posiadają wąsy. Czy ma je:
   a) węgorz
   b) sum?
   c) brzana?
   d) okoniopstrąg?
   e) piskorz?
3. Czy rybą wędrowną jest:
   a) sum?
   b) węgorz?
   c) lin?
   d) łosoś?
4. Żyje w Polsce ryba, bardzo smaczna w spożyciu, lecz w okresie tarła zarówno jej ikra jak i często mięso są trujące. Jak się zwie ta pospolita mieszkanka środkowego biegu naszych rzek?

Jeśli nie jesteście pewni, czy odpowiedzieliście dobrze, porównajcie swe odpowiedzi z naszym rozwiązaniem na innym miejscu w dzisiejszej „Panoramie".

O PRZETWORACH OWOCOWYCH

Rozmowy z Zosią ciąg dalszy

— Niestety, Anielciu, nie masz pojęcia o szacunku dla weków. Leżą brudne z resztkami zeszłorocznych powideł, gumki splątane w węzeł gordyjski, ściskacze zardzewiałe, a przykrywki rozwleczone po całym mieszkaniu, jako popielniczki. Zdaje mi się, że Białasek chłepce mleko z pokrywki weka — gdera Zofia odwiedziwszy swą sąsiadkę Anielę, zgodnie z daną obietnicą.

— Stajesz się Zosiu nie znośna przez to wieczne strofowanie — lepiej powiedz mi jak doprowadzić weki do porządku bo już mi się śpieszy do zapełnienia ich kompotami.

— Żeby skrócić objaśnianie, posłużę się stylem telegraficznym i obie w tymże tempie będziemy wykonywały pracę — oznajmiła energicznie Zosia.

Pierwsza czynność — słoje umyć — zadyrygowała Zosia. Obie przyjaciółki wstawiły brudne słoje do wanienki z gorącą wodą z sodą i raźno szorowały, następnie Zofia spłukała je wrzącą wodą z czajnika. Wyschły bez dotknięcia ścierki. Aniela nerwowo rozpłatywała gumki i czyściła zardzewiałe ściskacze.

Druga czynność — przygotować syrop. Dla 10 jednolitrowych weków potrzebujesz 1.50 kg cukru i 5 l wody, obliczała szybko Zofia, zalewając cukier zimną wodą. Po jednorazowym zagotowaniu należy syrop ostudzić.

Trzecia czynność — przygotować owoce: 2.50 kg agrestu na 5 słojów oraz 2.50 kg czereśni również do 5 słojów. Agrest oczyścić z ogonków i szypułek, czereśnie z ogonków, opłukać i wkładać do słojów, zapełniając je powyżej połowy.

Czwarta czynność — przygotować kompoty. Owoce zalać ostudzonym syropem, wytrzeć do sucha oszlifowane brzegi słoja, gumki, pokrywy, szczelnie zamknąć, wstawić do kotła od gotowania bielizny, przełożyć gazetami, zalać ciepłą wodą do wysokości słojów.

— Teraz niech się gotują pół godziny — zawołała bez tchu Zosia do rozczerwienionej niezwykłym tempem pracy Anieli. — Jeszcze zrobisz drugie tyle śliwek i renklod w sierpniu i możesz mnie zapraszać Anielciu na każdy niedzielny obiad od października do maja włącznie. Kompocik konserwowy własnej roboty na deser zapewniony.

— Pamiętaj nie wyjmować weków z kotła, póki nie ostygną — upominała na odchodnym Zofia.

Mgr B. Malanowicz

Nowe książki techniczne

Merceryzacja tkanin bawełnianych

Dzięki swym cennym właściwościom przy przędzeniu, m. in. łatwemu uleganiu działaniu odczynników chemicznych, bawełna stała się najbardziej rozpowszechnionym surowcem do wyrobu tkanin.

Po dwpływem np. działania mocnego ługu sodowego, co nazywa się procesem merceryzacji, tkanina uzyskuje korzystne właściwości, znacznie podnoszące jej jakość (połysk, trwałość), oraz wymaga mniejszego zużycia barwnika przy farbowaniu.

Szczegółowy opis przebiegu trudnego i wymagającego wysokiej fachowości procesu merceryzacji przynosi książka radzieckiego specjalisty. Znajdzie tam czytelnik dokładny, ilustrowany rysunkami opis aparatury stosowanej do tego celu oraz sposób obsługi maszyn. Książka zawiera również niezbędne wiadomości o bawełnie przędzy i tkaninie. Może ona służyć robotnikom zatrudnionym w wykończalniach przemysłu bawełnianego oraz uczniom szkół zawodowych. (j)

*) B. A. Kirsztiejn — Merceryzacja tkanin bawełnianych. Wyd. Państwowe. Wydawnictwa Techniczne. „Biblioteka Włókniarza". Warszawa 1952. Str. 107. nib I. Cena 10 zł. Nakład 1.500 egz.

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Sandacz i ciernik. Znane są przypadki, że rybaka, który się zbliżył do gniazda sandacza, aby je usunąć, samice pokaleczyły dotkliwie. Co się tyczy ciernika, to rozwoju ikry i narybku strzeże samiec, który w czasie wylęgu trwającego 10—12 dni odświeża wodę wachlując nieustannie płetwami piersiowymi. 2. Wąsy ma sum, brzana i piskorz. 3. Z wymienionych ryb wędrowymi są węgorz i łosoś. Węgorz po 7—9 latach pobycie w wodach słodkich odczuwa pęd wędrowny i wyrusza z dległem wód ku morzu do swej kolebki na tarło, z której go już do nas nie wraca. Łosoś, który jako dobry i silny pływak większość życia spędza w morzu na pełnej wodzie odbywa za rem wyprawę i dalekie wędrówki (zdolny jest przebyć około 220 km w 16 dniach. 4. Brzana.

FRASZKI

Przed wyborami nowego prezydenta w St. Zjednoczonych, partia republikańska prowadzi za pomocą prasy akcję demaskowania przestępstw, jakich dopuścili się kandydaci na prezydenta z łona przeciwnej partii. Partia demokratyczna „odwzajemnia się" jak tylko może.

SZEROKI WYBÓR

Łapownik, oszust, złodziej, bandyta,
jeśli nie wierzysz — proszę, przeczytaj,
potem zastanów się, wybrać racz —
wybór nadzwyczaj szeroki masz...

SMUTNE NASTĘPSTWA

Skutek pijaństwa jest zwykle dwojaki:
b r a k i w produkcji — i w kieszeni b r a k i.

TADEUSZ GICGIER

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. WYBIERANKA ILUSTROWANA

Należy odgadnąć, co przedstawiają poszczególne rysunki i wypisać ich nazwy. Z każdego z 5 otrzymanych w ten sposób wyrazów wybierzcie po 3 obok siebie stojące litery i złóżcie z nich imię i nazwisko wielkiego koryfeusza nauki rosyjskiej.

2. KRZYŻÓWKA

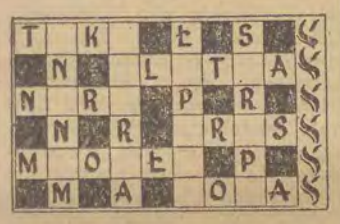

W każde pole figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstały krzyżujące się wyrazy. Niektóre litery są dla ułatwienia podane. Słowa rozwiązania mają następujące znaczenie: Roślina kosaciec — w starożytności stolica peloponeskiej Lakonii — pies jamnik — dokument, rękopis, zobowiązanie piśmienne — kryjówka zwierzęca — pismo dyplomatyczne — roślina z rodziny złożonych (odwar z jej korzenia używany bywał jako środek, wywołujący poty) — pismo bez podpisu — pęk związanych rózeg do zamiatania — wieść fałszywa, zmyślona.

Kierunek i kolejność wpisywania do odgadnięcia.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: **Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź — Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".**

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSÓW

I. Z dnia 6 lipca br.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie: Wśród przedstawionych na rysunku wczasowiczów znajdują się osoby przybyłe z następujących miast lub dzielnic Polski: a) z Warszawy (syrenka), b) z Torunia (pierniki), c) ze Śląska (górnicza czapka i latarka), d) z Łodzi (herb miasta na koszulce), e) z Zakopanego (góral zakopany w piasku), f) z Krakowa (czapeczka krakowska).

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Jabłoński Kazimierz, Łowicz, ul. Stalina 36; 2. Skompska Halina, Łódź 14, Obszerna 48a; 3. Piotrowska Maria, Łódź, Wschodnia 24; 4. Ligęza Edward, Nałęczów k. Lublina, Paderewskiego 6; 5. Gołaszewska Wanda, Łódź 7, Obwodowa 208.

II. Z dnia 13 lipca br.

Oto prawidłowe rozwiązanie: W rysunku konkursowym powtarzają się trzykrotnie następujące elementy: żaba, nóż, Irena, wóz, antena. Pierwsze litery tych słów dają tytuł rysunku — ŻNIWA.

Nagrody książkowe wylosowali:

1. Bedelek Mieczysław, Łódź, Marynarska 65a; 2. Płoszaj Romualda, Tuszyn k. Łodzi, Leśna 6; 3. Buchalska Helena, Łódź 14, Budziszyńska 34; 4. Borucka Teodozja, Łódź, Pryncypalna 12; 5. Jaguszewska Wacława, Łódź 12, Odrzańska 40-42.

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Rozwiązanie zadań z dnia 13.VII br. oraz wyniki losowania nagród podamy w następnej „Panoramie".

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

6 NUMER SZACHMATÓW

W poniedziałek ukazał się w sprzedaży 6 numer radzieckiego pisma „Szachmaty"; który zawiera bardzo dużo materiału teoretycznego, szereg ciekawych partii i pozycji z ostatnich turniejów. Z tego też n-ru przedrukowujemy poniżej bardzo pouczającą końcówkę, rozegraną przez dwóch studentów radzieckich.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY

Rozegrany w ub. niedzielę w sali ORZZ turniej błyskawiczny zgromadził na starcie 54 zawodników z Gadalińskim, Regedzińskim, Witkowskim, Szymańskim, Karnkowskim i Damańskim na czele. Sensacją turnieju było wyeliminowanie z finału mistrza Łodzi Regedzińskiego i wicemistrza Karnkowskiego. Po zaciętej i ciekawej walce kolejność pierwszych pięciu miejsc w finale ukształtowała się następująco: **1. Gadaliński, 2. Szymański, 3—4. Damański — Witkowski.**

SPROSTOWANIE

W poprzednim nr Panoramy w dziale szachowym na diagramie opuszczona została biała wieża, która powinna znaleźć się na polu c6.

Czarne Bezsmiertnyj

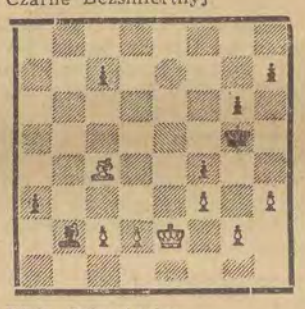

Białe Sołomienko

Czarnym jest bardzo trudno zrealizować przewagę pionа z uwagi na różnokolorowe gońce. Jednak Bezsmiertnyj znajduje właściwą drogę do wygranej.

1.... Kh4! 2. Kf2, Gd4+ 3. Kf1, Kg3. 4. Gg8, h5! 5. Gf7, g5. Pion naturalnie nie wolno bić z uwagi na marsz pionem a do awansu. 6. Ge5, c6, 7 Gc4, g4, 8. hxg4, hxg4, 9. fxg4 Kxg4. 10. Ge6+, Kg3, 11. Gc4, Gf2! żeby odebrać białemu królowi pole e1. 12. Ge6, f3, 13. gxf3, Kxf3. 14. Gg8, Ke3 i czarne następnie odeszły gońcem na h4 doszły królem na b2 oraz wymusiły wymianę białego gońca za pionа a co wystarczało do wygranej dzięki wystarczającej przewadze materialnej u czarnych.

Lekcja historii

Dupont, zamknij okno, zdaje się, że jest zimno.

— Tak, panie profesorze — uczeń Dupont zamknął okno. Okrzyki demonstrujących ucichły.

Mów dalej Prettiere. Więc co się stało dalej, po zdobyciu Bastylii?

— Przez zdobycie Bastylii wszystko zostało już załatwione.

— Czekajno Prettiere. Musisz mówić wyraźniej. Zdobyciem Bastylii zakończyła się we Francji władza...

— Władza jednej rodziny.

— Słusznie. Od tej pory...

— Od tej pory we Francji rządziło kilka rodzin.

— Poczekaj Prettiere. To jest trochę... hm... jakby to powiedzieć... od tej pory...

— Co chciałeś Paliery?

— Panie profesorze, dlaczego Bastylia nazywa się teraz Hotel Ritz?

— Co takiego? Przecież nie ma już żadnej Bastylii. I zresztą co ma wspólnego Bastylia z Hotelem Ritz?

Podniosło się dwanaście rąk.

— To jest przecież ten hotel, do którego nie ma prawa wejść żaden Francuz, bo tam mieszkają Amerykanie. Kiedy wczoraj jechaliśmy ze szkoły do domu, ludzie mówili w autobusie, że z nami jest źle, bo co sto pięćdziesiąt lat musimy zdobywać jakąś Bastylię. A konduktor powiedział, że powinniśmy teraz zrobić porządek z tym Hotelem Ritz, żeby nasi potomkowie nie potrzebowali po nas poprawiać.

— Chłopcy, bardzo mi się to nie podoba. Kiedy ja byłem w waszym wieku, to mi do głowy nie przyszło, żeby do szkoły jeździć autobusem. Macie chodzić pieszo, to dużo zdrowsze, pod każdym względem. Więc Prettiere, mów dalej. Jakie było hasło rewolucji?

— Równość, wolność, braterstwo.

— Dobrze. Równość, wolność, braterstwo. Od tej pory wszyscy francuscy obywatele byli przed prawem równi i wszyscy byli wolni. Co chciałeś Paliery? Znów coś z autobusu?

— Nie panie profesorze, z domu. Kiedy wczoraj uczyłem się o tym haśle rewolucji, to tatuś bardzo się dziwił i kazał mi zapytać pana profesora, czy to hasło jest także dla Francuzów.

— Jak to? Oczywiście.

— No ja też tak twierdziłem, ale tatuś powiedział, że musi to być jakieś nieporozumienie. Bo jak przyjechał pan generał Ridgway, to go przyjmowali w zamku Fontainebleau. A pana posła Duclos podejmowano w więzieniu we Fresnes.

— Pan Duclos został aresztowany, bo wiózł w aucie gołębie.

— A czy mieć w aucie gołębie, to jest wykroczenie przeciwko francuskiemu prawu?

— Przeciw prawu? Nie... Właściwie...

— Panie profesorze, a jeśli ktoś ma bakterie, to nie jest przeciw francuskiemu prawu?

— Nie, bo jeśli ktoś ma bakterie, to idzie do szpitala.

— Albo do zamku w Fontainebleau.

— Paliery, to ci powiedział ojciec?

— Nie, to mówili ludzie w niedzielę na stadionie sportowym.

— No, dosyć. Prettiere, mów dalej. Co się działo w Europie, kiedy u nas zwyciężyła rewolucja?

— Kiedy u nas zwyciężyła rewolucja, przeciwko nam zwróciły się wszystkie królestwa i cesarstwa, z naszym odwiecznym nieprzyjacielem Anglią na czele.

— No, Prettiere, nie mówisz dobrze. Anglicy rzeczywiście walczyli przeciwko naszej rewolucji, ale po co zaraz mówić, że to nasi odwieczni nieprzyjaciele? Przecież to obecnie nasi sprzymierzeńcy.

Ale jeśli już chcecie mówić o naszych nieprzyjaciołach, to powiedzcie mi kto jest naszym odwiecznym wrogiem? No, Buillon, proszę.

— Naszym odwiecznym wrogiem byli Niemcy.

— Dobrze Buillon, kim jest twój ojciec?

— Adwokatem.

— Doskonale chodź do tablicy. Prettiere, możesz usiąść. Ale dlaczego Buillon mówisz — byli?

— Bo tatuś w niedzielę, po obiedzie, powiedział mi czytając Le Monde, abym się pilnie uczył niemieckiego. Że będzie mi to potrzebne, kiedy będę służył w armii europejskiej. Bo niemieccy generałowie są doskonałymi generałami, ale nie umieją mówić po francusku.

— Ale... Paliery, czego znów chcesz? Mam nadzieję, że to nie z domu, ani z autobusu?

— Nic nie mów. Nie chcę tego słuchać. Pamiętajcie chłopcy, nie włóczcie się po ulicach. Macie siedzieć w domu, chociaż w domu też nie... hm... autobusem też macie nie jeździć. Słuchaj Paliery, dlaczego ty nie jeździsz koleją podziemną?

— Jeździłem panie profesorze, ale dwa razy płaciłem karę, bo za daleko pojechałem.

— A po co przejechałeś stację?

— Czytałem, a później wyjrzałem przez okno, miałem wysiąść przy Rue Adenauer. Ale kiedy wyjrzałem nie było tablicy z nazwą ulicy. I pojechałem za daleko.

— Niemożliwe, musiało być coś napisane.

— Było. Taki wielki papier, a na nim „Ami go home"

— Dupont — rzekł nauczyciel i położył na katedrze okulary — otwórz okno. Czy nie uważacie, że dziś jest duszno i gorąco?

ŚMIECH i żądło

Głos diabła

Londyńska rozgłośnia poszukiwała wśród swych słuchaczy człowieka, który w jednym ze słuchowisk mógłby naśladować głos diabła.

Wpłynęło wiele różnych ofert. Było ich naprawdę bardzo wiele.

Reżyser był dość dokładny i rozpatrywał je szczegółowo. W momencie gdy jakiś robotnik prezentował swoje umiejętności w naśladowaniu głosu diabła, sekretarka zameldowała przybycie generalnego dyrektora koncernu naftowego sir Stanley Moneysona. Reżyser kazał poczekać robotnikowi i nieco zdziwiony przyjął sir Moneysona. Taka wizyta... — myślał. — Cóż ten miliarder może chcieć... Czyżby chciał cofnąć reklamę radiową swych produktów naftowych?

— Czym mogę panu służyć — spytał reżyser?

Miliarder sprawiał wygląd człowieka zażenowanego. „Otóż... właściwie... to jest chciałbym... Panu zapewne wie, że każdy z nas ma swojego konika, jakieś marzenie. Moim marzeniem było móc grać w teatrze, recytować. Ze względu jednak na moją pozycję towarzyską nie mogę niestety występować na scenie. Co innego w radiu, gdzie nikt mnie nie widzi i nikt nie zna... Jednym słowem chciałbym zgłosić swoją ofertę do waszego słuchowiska.

Dużo czasu upłynęło nim reżyser ochłonął z wrażenia.

— Czuję się niezmiernie zaszczycony, że pan poświęca tyle uwagi naszej sztuce. Bardzo bym chętnie przyjął pana propozycję... byłby to dla mnie zaszczyt. Ale akurat diabła panie dyrektorze? Pan ma bardzo piękny, miękki a zarazem mocny głos, który jest w brzmieniu bardzo serdeczny, powiedziałbym ciepły — wydaje mi się on jednak zaprzeczeniem demoniczności. Może innym razem kiedy będzie chodziło o anioła, bohatera lub tym po...

— No tak — przerwał zawiedziony miliarder — pan ma prawdopodobnie rację. Polecam się więc na przyszłość.

Po wyjściu miliardera reżyser długo potrząsał głową. Później kazał zawezwać robotnika by dokończyć z nim próby. Robotnik ten pracował już od 30 lat przy maszynie, w jednej z fabryk Moneyson'a. Od gorących oparów nafty miał niski krztuszący się głos, który brzmiał groźnie, głucho, a zarazem krzykliwie. Musiał nim przecież przekrzyczeć hałas pracujących maszyn.

Decyzja zapadła szybko. „To jest diabelski głos. Demoniczny, a zarazem prawdziwy".

Robotnik poszedł do domu, który znajdował się w chylących się do ziemi barakach East End'u i pocałował uszczęśliwiony żonę i dzieci.

Tego dnia wieczorem, w jednym z wytwornych klubów londyńskich sir Moneyson opowiadał swemu przyjacielowi, właścicielowi olbrzymich zakładów zbrojeniowych panu Armstong: „Wie pan, że dzisiaj dopiero zrozumiałem dla czego nam się tak w życiu powodzi: m. in. dlatego, że dobrze wyglądamy, budzimy zaufanie, jesteśmy dobroduszni i mamy zwykłe... miękki, przyjemny głos — niemal jak anioły...

Jak długo więc ludzie myślą, że diabeł musi być kulawy, biednie ubrany i mieć niski, odrażający głos, tak długo nie mamy podstaw do żadnych obaw.

Słuchowisko pt. „Diabel" odniosło wspaniały sukces.

Właśnie tak — pisali zachwyceni słuchacze — dokładnie w ten sposób, wyobrażaliśmy sobie zawsze głos diabła.

Ostrożny

SŁAWNI KPIARZE

Jedna z młodych wielbicielek Bernarda Shawa napisała do mistrza, iż otrzymała ostatnio w podarunku młodego ślicznego pieska. Chciała by więc nadać mu imię „Shaw" i prosi pisarza o zgodę.

Krótko potem otrzymała odpowiedź. „Kochana, miła przyjaciółko! Jestem zachwycony pani propozycją. Powinna pani jednak zapytać i psa o zgodę".

* * *

W toku jakiejś sprzeczki w Akademii, Wolter określony został przez swego przeciwnika jako nieobliczalny. Przyjrzał mu się chwilę z uśmiechem i rzekł:

— Drogi profesorze ja uważałem pana dotychczas za mądrego człowieka, pan mnie zaś za idiotę. Widać z tego jednak, że obaj byliśmy w błędzie.

W jaki sposób...

— Musisz czujniej patrzyć na jego lewą prostą.

— Jak mam patrzyć kiedy on trzyma mi ją ciągle na oku.

W. Bachnow
J. Kostiukowskij

Propaganda

Zamorska prasa
Już taki ma zwyczaj,
Że filmy i sztuki
I książki radzieckie
Do propagandy zalicza.
Nawet Lermontow
I nawet Puszkin —
Krzyczą, rozkazom
New Yorku posłuszni,
— To trik propagandy
Radzieckiej.

Pan płaci, wymaga,
Więc wrzeszczy ta banda:
Wszystko, co tylko
W radzieckim jest kraju
To propaganda,
Lub coś w tym rodzaju.

Pisze dziennikarz
Za brudne pieniążki:

„We włosach dziewcząt
Czerwone wstążki,
Jak wszystko, co w Rosji
I to oczywista,
W Moskwie wymyślił
Propagandzista!"

„Nie wierzcie, że w Moskwie
Jest wiosna, bulwary,
Że spacerują
Zakochane pary.
To propaganda —
Nie ma wątpliwości,
Że nikt tam nie myśli
Nawet o miłości".

„W czerwonej stolicy
Wypadek był taki,
W kwietniu wezwano
Podejrzane ptaki,
Jesienią wysłano
Do Turcji je znowu
Wyraźnie w misji
Propagandowej".

Omyłka,
Panowie z przekupnej prasy,
Nie wiecie, gdzie szukać
Propagandy naszej!
Kanały w pustyniach
Fabryki-giganty
To proste metody
Naszej propagandy!
Nowe budowle w miastach
naszych —
To propaganda,
Lasów wspaniałych ochronne
pasy —
To propaganda,
Pod biegunem wiosną za-
kwita śliwa —
To propaganda,
Nasza praca dumna i szczę-
śliwa —
To propaganda!
Dżentelmeni
Skupieni w haerstowskiej
bandzie,

Nie dacie rady
Takiej propagandzie!

przełożył JAN CZARNY

W Detroit

— *Panie komisarzu, w kabarecie Victoria przy 7 mili jeden z gości usiłował udusić swoją żonę na parkiecie.*

— *I cóż nikt z obecnych nie pośpieszył jej na pomoc.*

— *Nie, bo wszyscy myśleli, że to taki nowy taniec.*

dziś w OPERZE

Opera „Carmen" Bizeta stanowi piękny przykład, połączenia nowego, w swoim czasie awangardowego stylu z wielką przejrzystością i przystępnością środków wyrazu.

Nie ma chyba wielu melodii tak popularnych na całym świecie, jak „Marsz Torreadora" czy słynna „Habanera", a jednak nie ma w nich nic banalnego, pospolitego i dziś tak jak przed wiekiem muzyka „Carmen" zachwyca nas swą świeżością i oryginalnością. Georges Bizet, którego wspaniały talent nie zdążył się w pełni rozwinąć wskutek przedwczesnej śmierci kompozytora, był jednym z pierwszych twórców szukających natchnienia w losach prostych ludzi i w ich tragediach życiowych. Z tej racji uważany jest za poprzednika włoskiego kierunku realistyczno-naturalistycznego zwanego weryzmem (reprezentowanego m. in. przez Pucciniego).

Muzykę „Carmen", na wskroś francuską w swym charakterze, wzbogacają jeszcze motywy hiszpańskie, wprowadzone przez kompozytora dla nadania dziełu „kolorytu lokalnego".

M. Z.

ZMP-owcy z Opery Śląskiej żegnają łódzki świat pracy

Dziś o godz. 11-ej w MDK młodzi artyści Opery Śląskiej w ramach swych zobowiązań złotowych żegnają specjalną imprezą łódzki świat pracy.

Na program imprezy złożą się **najpiękniejsze arie operowe i operetkowe, tańce z baletów, numery solowe na instrumentach i słowo wiążące.**

29 lipca r.b. o godz. 10 4 lustracja upraw ziemniaczanych

Obecnie czynione są przygotowania do 4 lustracji upraw ziemniaczanych i pomidorów w dniu **29 lipca br. w godzinach od 10 do 14.** Stonka jest niezwykle niebezpiecznym wrogiem ziemniaków i pomidorów. Dlatego też w walce ze stonką powinni wziąć udział wszyscy, a przede wszystkim uprawiający ziemniaki i pomidory. W dniu 29 lipca br. muszą więc przede wszystkim przejrzeć uprawy ziemniaków i pomidorów rolnicy pracujący indywidualnie i w spółdzielniach produkcyjnych, użytkownicy ogródków działkowych, jak również użytkownicy ogródków przydomowych.

W razie znalezienia stonki ziemniaczanej należy natychmiast zawiadomić o tym Wydział Rolnictwa Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — ul. Piotrkowska 104a, lewa oficyna — tel. 212-36.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że na terenie miasta zostało wykryte w ubiegłym tygodniu pierwsze ognisko stonkowe w czasie wykopów wczesnych ziemniaków.

Dzieci piszą z kolonii

- Powietrze, słońce i woda
- Gry i zabawy
- Nie chcemy jeszcze wracać do domu

I turnus letnich kolonii i obozów dobiega końca. Ze wszystkich krańców Polski napływają do naszej redakcji listy od zadowolonej i uszczęśliwionej młodzieży łódzkiej.

Młodzież III TPD im. Tadeusza Kościuszki przebywająca na obozie w Gąskach koło Koszalina przesłała nam obszerny list, w którym opisuje życie obozowe.

„Obóz nasz położony jest w niewielkim lasku, otaczającym tutejszy PGR. Od morza dzieli nas 1 km, który przebywamy zazwyczaj bardzo szybko, bowiem wszyscy obozowicze spragnieni są słońca i kąpieli. Rozkład zajęć jest tak ułożony, abyśmy mogli przede wszystkim odpocząć i nabrać sił do dalszej nauki. Sporo czasu poświęca się również na prace społeczne, prace w kołach zainteresowań i wreszcie na sport. W ramach zobowiązań złotowych sportowcy zbudowali boisko do koszykówki i teraz cały obóz trenuje z zapałem".

Za naszym pośrednictwem chłopcy dziękują Wydziałowi Oświaty i Zarządowi Okręgowemu TPD za umożliwienie im tak miłego spędzenia wakacji.

Dzieci łódzkie ze szkół podstawowych nr 132 i 160 zawiadomiły nas, że są bardzo zadowolone z pobytu na koloniach w Ustce-Lesie i ich jedynym zmartwieniem jest zbliżający się powrót do miasta. Zaś młodzież korzystająca z kolonii letnich w Zychowie koło Sarbinowa, woj. koszalińskie, składa tą drogą serdeczne podziękowanie swemu kierownikowi ob. H. Dobrońskiemu za pełną poświęcenia opiekę.

Z okazji rocznicy PKWN uczniowie Państwowego Liceum Muzycznego spędzający wakacje w ośrodku kolonijnym w Jeżowie zorganizowali ognisko, na które zaprosili rodziców i gości. Chłopcy z kolonii zorganizowanych przez PSS w Tworzyjankach zameldowali o wykonaniu zobowiązania lipcowego. Dzieci pracowały w PGR w Lisowicach i Tworzyjankach. Poza tym zbudowały skocznię, tamę na rzeczce, udekorowały wille oraz zorganizowały ognisko połączone z wieczornicą.

Zapisy dziewcząt do Szkoły Budowy Maszyn Górniczych

Komenda Miejska PO „SP" Łódź, przyjmuje zapisy dziewcząt do Szkoły Budowy Maszyn Górniczych. Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia a nieprzekroczony 19. Nauka w SPZ Budowy Maszyn Górniczych trwa 5 miesięcy. Nauka obejmuje tokarstwo, spawalnictwo, ślusarstwo narzędziowe, obróbkę metali.

Trwają również zapisy młodzieży męskiej do SPZ Spawalniczej. Warunki przyjęcia te same.

Bliższych informacji udziela Komenda Miejska PO „SP" Łódź, ul. Curie - Skłodowskiej 30 pokój nr 2.

Uaktywnić pracę komitetów antyalkoholowych

Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy przy ORZZ prowadzi stale konsekwentną walkę z nałogiem pijaństwa. W czerwcu zostały przeprowadzone cztery doraźne kontrole nocne. Na 159 skontrolowanych szoferów sporządzono 13 doniesień o ukaranie wskutek stwierdzenia użycia alkoholu. Wśród 35 skontrolowanych woźniców stwierdzono 5 wypadków spożycia alkoholu. Zdarzyły się nawet dwa wypadki pijaństwa wśród rowerzystów.

Z powodu stwierdzenia nadużycia alkoholu wśród kierowców odebrano w czerwcu 25 praw jazdy.

Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy prowadzi zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową i uświadamiającą wśród społeczeństwa. Organizowane są specjalne kursy, odczyty i wystawy. W ostatnim czasie rozprowadzono po związkach branżowych i organizacjach społecznych 60 tys. plakatów i ulotek antyalkoholowych.

Jednak nie wszystkie jeszcze instytucje i organizacje społeczne włączyły się do tej pożytecznej akcji. Słabą aktywność wykazuje Liga Kobiet, która ma przecież szerokie możliwości tępienia alkoholizmu. Również koła ZMP oraz komitety przeciwalkoholowe przy zakładach pracy nie potrafią skutecznie walczyć z pijaństwem na swoim terenie.

Ożywienie działalności komitetów zakładowych przyczyniłoby się do szybszego zlikwidowania pijaństwa na terenie fabryk i biur. Sekcja lekarska przy Prezydium RN, która powinna kierować fachową stroną pracy komitetu przeciwalkoholowego od dwóch miesięcy nie przejawia żadnej działalności.

Lekceważenie i usuwanie na drugi plan zagadnienia walki z alkoholizmem jest objawem wielce niepożądanym, gdyż mimo, że spożycie alkoholu w stosunku do roku ubiegłego znacznie się zmniejszyło, to jednak procent sprzedanych wyrobów Monopolu Spirytusowego w sklepach i lokalach gastronomicznych jest jeszcze ciągle zbyt duży. Np. PSS Łódź-Północ w miesiącu czerwcu sprzedała w stosunku do ogólnego obrotu 21,6 proc. wyrobów alkoholowych. Cyfra ta jest stanowczo zbyt wielka, jeśli weźmiemy pod uwagę, że PSS Łódź-Północ obsługuje przeważnie dzielnice robotnicze. (a).

Ważne dla osób ubiegających się o wydanie odpisów metryk

Osoby urodzone i zamieszkałe w Łodzi, które złożyły wnioski w Urzędach Stanu Cywilnego w Łodzi o wydanie odpisów aktów stanu cywilnego (metryk) dla uzyskania dowodu osobistego nie potrzebują się zgłaszać ponownie do Urzędów Stanu Cywilnego po odbiór tych dokumentów.

Zamówione metryki zostaną przez Urzędy Stanu Cywilnego w Łodzi przesłane do Wydziału Ewidencji Ludności w Łodzi.

Dotyczy to również osób, które dotychczas nie odebrały wcześniej zamówionych metryk. Zgłaszanie się po odbiór metryk jest zbyteczne. Posiadane pokwitowania służyć będą jako dowody złożenia wniosku o wydanie metryki celem okazania prowadzącym meldunki.

W przypadku nieodnalezienia zamówionej metryki Urzędy Stanu Cywilnego w Łodzi będą wzywać zainteresowane osoby celem ewentualnego uzupełnienia złożonych wniosków i udzielenia bliższych wyjaśnień, umożliwiających odszukanie metryki.

Notatnik łódzki

* **Sesja DRN Łódź - Śródmieście** odbędzie się w dniu 31 lipca o godz. 17.00 w świetlicy przy ul. Kilińskiego 95. Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie z działalności Oddziału Zdrowia za pierwsze półrocze i sprawozdanie z przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń za II kwartał br.

* **Z powodu remontu** zostaje zamknięta aż do odwołania Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102.

* **Aby zostać mechanikiem samochodowym** w ciągu 2 lat — potrzebne są tylko zamiłowania w tym kierunku i ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Jeśli więc nie zapisałeś się dotychczas na inną uczelnię, idź co prędzej do Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Rudzie Pabianickiej przy ul. Heleny 3-5, która jeszcze zapisuje kandydatów.

Do dyrekcji MHD i PSS:

Dlaczego nie czuwacie nad zaopatrzeniem swoich sklepów

Uf, jak gorąco — narzekali w pierwszych dniach lipca mieszkańcy naszego miasta i pędzili do kiosków lub sklepów spożywczych aby ochłodzić się piwem, lemoniadą lub oranżadą. W wielu sklepach mogli to uczynić bez trudu gdyż zawsze było w nich coś do picia ale nie we wszystkich. Sklepy PSS przy ul. Perlej 9 i Srebrzyńskiej 91 w dniach od 7 do 11 lipca mogły zaofiarować swym klientom tylko wody mineralne, przy czym PSS przy Srebrzyńskiej posiadał jedynie Zuber, który jak wiadomo nie jest napojem lubianym przez wszystkich.

Nielepiej było w niektórych *sklepach MHD* jak, przy ul. Limanowskiego 89, który posiadał tylko piwo i lemoniadę i w sklepie przy ul. Podrzecznej 3, gdzie od 25 czerwca do 10 lipca nie było innych napojów prócz jasnego piwa.

Przyczyn takiego stanu jest kilka, a najważniejszą brak kontroli ze strony poszczególnych dyrekcji nad zamówieniami składanymi przez sklepy.

Kierownicy sklepów zamawiają bowiem napoje drogą telefoniczną lub proszą kowojenta by „jutro" przywiózł większą ilość piwa lub oranżady, niektórzy zaś urządzają się w ten sposób, że z góry ustalają zamówienia na cały miesiąc, nie zważając na to, *że w okresie upałów konsumcja napojów wzrasta.* Czynią tak sklepy MHD przy ul. Piotrkowskiej 18, 175 oraz Stalina 52.

Sprawę składania zamówień rozwiązała dotychczas tylko dyrekcja PSS — Zachód, która poleciła kierownikom sklepów aby prowadzili zeszyty zamówień u siebie i żeby zapotrzebowania składali u konwojenta piśmiennie w jego zeszycie co pozwala dyrekcji zawsze sprawdzić czy dany sklep zamawia dostateczną ilość napojów i czy zamówienia są realizowane przez wytwórnie.

Innym mankamentem, na który zwrócili uwagę kontrolerzy PIH-u, a który należy co prędzej usunąć, jest niedostateczne zaopatrzenie niektórych sklepów w mąkę i wina, *podczas gdy w magazynach tych artykułów jest pod dostatkiem.* Zdarzają się też wypadki, że sklepy zbyt późno otrzymują mydło na bony i klienci, tak jak np. w sklepach PSS przy ul. Rzgowskiej 53 i Narutowicza 31, muszą na nie długo czekać.

Niezbyt dobrze przedstawia się też sprawa zaopatrzenia sklepów w lód. O ile sklepy MHD na ogół posiadają zawsze lód i lodówki, *to sklepy PSS lekceważą sobie to* i często mimo że posiadają lodówki, jak w sklepach przy ul. Limanowskiego 53, Wojska Polskiego 78 i Limanowskiego 99, *w lód nie zaopatrują się i lodówek nie używają.*

Pieśnią i tańcem pomogą w akcji żniwnej

W okresie letnim oprócz ekip wyjeżdżających do pomocy w żniwach, wyruszają na wieś z łódzkich zakładów pracy liczne zespoły artystyczne, które swoimi występami zapewnią mieszkańcom wsi miłą i wesołą rozrywkę po pracy w polu.

Już w chwili obecnej w woj. łódzkim działa około 35 takich brygad artystycznych, nad którymi opiekę sprawuje łódzka ORZZ.

W najbliższych dniach udają się w teren dalsze ekipy artystyczne.

Wyjazdy te nie ograniczają się do terenu woj. łódzkiego. Już wkrótce kilka ekip, a w tym zespoły **Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, DOKP — Łódź, orkiestra ZPB im. Marchlewskiego** rozpoczną występy **w woj. szczecińskim.** Na program brygad artystycznych składają się piosenki, tańce ludowe, muzyka oraz wiersze satyryczne

(wis)

O szufli Techlika i 3 dzielnych palaczach z Cegielni nr 8

Cegielnia nr. 8 jest największą i najnowocześniejszą cegielnią w Łodzi. Produkuje ona cegłę na potrzeby miejscowego przemysłu budowlanego. Dzięki wysiłkom załogi podnosi się tu ciągle wydajność pracy i obniżają koszty własne.

Duże oszczędności uzyskała cegielnia dzięki zastosowaniu przez palaczy mułu węglowego. Palacze **Józef Chachuła, Antoni Nowicki i Kazimierz Perkowski doszli do takiej wprawy, że w ciągu maja i czerwca br. nie zużyli do pieców ani grama miału, paląc samym mułem węglowym.**

Robotnik **Bruno Techlik** swym pomysłem racjonalizatorskim przyczynił się do likwidacji postojów w cegielni, które zdarzały się na skutek wyskakiwania z szyn i przewracania się wózków z cegłą w tzw. „maczałce", tj. kanale napełnionym wodą, gdzie moczą się cegły po wypaleniu.

Bruno Techlik wymyślił jeszcze jeden przyrząd a mianowicie szuflę, za pomocą której można oczyszczać dno „maczałki" z odpadków i ewentualnie zrzuconych cegieł. Dotychczasowe cotygodniowe spuszczanie wody z kanału i ręczne usuwanie szlamu i cegieł jest niewygodne i kosztuje dużo czasu. Cóż, kiedy baza remontowa cegielni łódzkich wykonuje szuflę **od.. przeszło 3 miesięcy.**

Robotnicy mają jednak nadzieję, że już niedługo otrzymają szuflę wykonaną według projektu Techlika, która ułatwi i usprawni ich pracę. (k)

Inwalidzi mogą także pracować

Zdawałoby się że człowiek pozbawiony ręki czy nogi staje się w większości wypadków ciężarem społeczeństwa, jednostką pozbawioną możliwości zarobkowania. Tak jednak nie jest. Polska Ludowa otaczając opieką wszystkich swych obywateli nie zapomniała też o inwalidach. W Polsce istnieje 5 szkół gdzie inwalidzi mają możność nauczyć się odpowiedniego dla nich fachu.

Ośrodek Szkolenia Kursowego Inwalidów w Łodzi przy ul. Narutowicza 114 przyjmuje zapisy inwalidów kobiet i mężczyzn na kursy fabrycznych monterów zegarowych oraz monterów i konserwatorów aparatów telegraficznych.

Na pierwsze przyjmowani są inwalidzi z uszkodzeniem kończyn dolnych i ze schorzeniami wewnętrznymi, na drugie zaś inwalidzi z uszkodzeniami kończyn dolnych i jednoocy.

Poza tym zapisy inwalidów przyjmują również PZSI w Poznaniu, Wrocławiu i Przemyślu oraz OSKI w Warszawie. Szkoły w Poznaniu i Wrocławiu przyjmują inwalidów mężczyzn z uszkodzeniami kończyn dolnych zaś szkoła w Przemyślu przyjmuje kobiety inwalidki z uszkodzeniem jednej kończyny dolnej.

Szkolenie inwalidów jest bezpłatne. Uczniowie otrzymują zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską.

Podania o przyjęcie należy składać do Prezydium RN Referat Pracy i Pomocy Społecznej. Tam również można uzyskać szczegółowe informacje co do innych form produktywizacji inwalidów.

W oknie księgarni

KUBKA F. — Uśmiech rycerza Paleczka. Z czeskiego.

Bardzo żywo napisana powieść z końcowego okresu wojen husyckich w Czechach (koniec XV w.). Bohaterem jest półlegendarna postać rycerza Paleczka.

LU - SUN — Opowiadania. Z chińskiego.

Opowiadania jednego z czołowych prozaików chińskich XX w., związane tematyką ze wsią, budzą świadomość krzywdy społecznej

NIEDZIELA
27
LIPIEC
DZIŚ:
Natalii
Ireny
Wiktora

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

27.VII (NIEDZIELA):

A S nr 4 (Przejazd 19). A S nr 43 (Zielona 28). A S nr 44 (Piotrkowska 125). A S nr 18 (Zgierska 146). A S nr 22 (Nowotki 12). A S nr 21 (Łagiewnicka 120). A S nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

28.VII (PONIEDZIAŁEK):

A S nr 45 (Limanowskiego 1). A S nr 29 (Piotrkowska 25). A S nr 21 (Łagiewnicka 120). A S nr 10 (Piotrkowska 193). A S nr 23 (Piotrkowska 307). A S nr 27 (Narutowicza 42). A S nr 25 (Gdańska 89). A S nr 32 (Armii Czerwonej 8). A S nr 52 (Srebrzyńska 67).

A S nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie

CO? gdzie? KIEDY?

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; 28.7. szp. im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 24.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) Występy Opery Śląskiej g. 14 „Rusałka", g. 19 „Carmen", 28.7. g. 19 „Straszny Dwór".

WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g 19 — „Grzech" — (dla młodz. niedozw.)

LETNI (Piotrkowska 94) g 19.30 „Objeżdżalnia społeczna" 28.7. nieczynny

MAŁY (Traugutta 1) g 19.30 „Zielony gil" 28.7. nieczynny

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" dod. „Lazurowy brzeg", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. g. 11; 28.7. g. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Rwący potok" dod. „Ostrożnie trucizna", g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 18, por. g. 11.30; 28.7. „Akcja B" g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświatowy nr 35-52, PKF 31-52, dod. „W pałacu młodzieży", „Przegląd sportowy 3-52", „Plovdiw", „Hortobagy" g. 17, 18, 19, „Awantura na wsi" g. 20 — dozw. od lat 14, poranki: — „Kopciuszek" g. 11, 12.30, 14, 15.30; 28.7. g. 16

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Na arenie" dod. „Młodzi budują pokój" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 7, por. g. 10, 12; — 28.7. g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Na granicy" dod. „Rozwój form zwierząt", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. g. 11; 28.7. g. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Sekretarz Rejkomu" dod „Czy wiecie, że..." 5-21, g 16.30, 18.30, 20.30, dozw od lat 12, por. g. 11; 28.7. „Dni i noce" g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Dziewczyna o białych włosach" g 15, 17.30, 20, dozw. od lat 14, por. g. 11; 28.7. g. 17.30, 20

REKORD (Rzgowska 2) nieczynne z powodu remontu

ROMA (Rzgowska 81) — „Wesoła trójka", dod „Przegląd sportowy" 1-52, g. 15.30, 18. 20, dozw. od lat 7, por. g. 11; 28.7. g. 18, 20

1 MAJA (dawn Robotnik) — dla młodz (Kilińskiego 176) „Górą dziewczeta" dod. „Rzeka Kama" g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 12, por. g. 11; 28.7. g. 17.30, 19.30

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Ślub z przeszkodami", dod. „17 pułk", g 17. 19, dozw. od lat 14, 28.7 g. 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nędznicy" I ser dod. „W kraju socjalizmu" 1-52, g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. g. 11; 28.7. g. 16, 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Albeniz", g. 18 20, — dozw. od lat 18, por „Wesołe zawody" g. 11; 28.7. g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Pieśń Tajgi" g 16, 18, 20, dozw. od lat 7, por. g. 11.30; 28.7. „Bitwa o szyny" dod. „W kraju Socjalizmu" 5-52, g. 16, 18, 20

WISŁA (Przejazd 2) — „Małżeństwo aktorki", dod. „Od wełny do ubrania" g. 15.45, 18 20.15, dozw od lat 14 por. g. 12; 28.7. g. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pod niebem Sycylii" g. 10, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 18, 28.7. g. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Akcja B" g 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14, por. g. 11; 28.7. „Przeczucie" dod. „Z kraju jezior i wodospadów" g. 16.30, 18.30, 20.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) nieczynne z powodu remontu.

≈RADIO≈

NIEDZIELA, 27 LIPCA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.10 Muz., 7.05 Od melodii do melodii, 8.20 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Radzieckiej Floty, 9.30 Słuch. dla dzieci, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „5:0 dla młodości" aud. satyryczno - rozrywkowa dla młodzieży, 10.50 Radzieckie pieśni, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symf w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR, 13.15 „Spuścizna Dymitra Mendelejewa" pogadanka, 15.15 Dla dzieci — słuchowisko, 16.00 Pogadanka pt. Budujemy z kwasu siarkowego, 16.30 Felieton, 17.20 Koncert rozr. P.R., 18.00 Słuchowisko, 20.00 Na fali humoru i satyry, 20.30 Melodie tan., 21.15 Felieton W. Odolskiej, 21.30 Muz symf., 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach, 22.30 Wiad. sportowe z całej Polski, 23.10 Koncert

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8.55 Informacje, 13.25 Koncert, 14.00 Aud. literacka z cyklu „Ludzie naszych fabryk", 14.15 Konc. Ork. ŁRPR, 14.35 Od naszych korespondentów, 14.45 d.c. Koncertu Ork. ŁRPR, 16.20 Konc. masowy, 23.00 Wiadom. sport. lokalne.

Głosy i odgłosy

KAWALERSKA JAZDA

Nie wiemy dokąd się tak śpieszyło motorniczemu tramwaju nr 2 zmierzającego w dniu 18 lipca o godzinie 5 rano w kierunku Radiostacji.

Motorniczy ten (nr 3262) nie zważając zupełnie na kilkanaście osób czekających na przystanku u zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego zaraz po przyhamowaniu ruszył z kawalerską fantazją w dalszą drogę. Jednej z czekających kobiet udało się wskoczyć w ostatniej chwili na stopień i rzecz zrozumiała, że zażądała ona od motorniczego zatrzymania tramwaju aby pozostałe osoby mogły również wsiąść. Odpowiedź nie była uprzejma, w rodzaju: „nie podoba się — proszę wysiąść, a nie wtrącać się w moje sprawy itd.". Jak wynikało z wypowiedzi innych pasażerów „dwójka" całą trasę tak jechała — na niektórych przystankach wcale się nie zatrzymując, a na reklamacje motorniczy miał zawsze gotową, mocną odpowiedź.

Interesuje nas, czy to rzeczywiście są osobiste sprawy motorniczego nr 3262 i czy rzeczywiście nikt nie ma prawa w nie się wtrącać?

Odpowiedzi REDAKCJI

W.G., Bielsko. — Z nadesłanych materiałów nie skorzystamy. Rysunki jeszcze słabe, ale zdolności niewątpliwie są. Musi się Pan jeszcze uczyć. Życzymy powodzenia.

W. Wiśniewska, Ostróda. — W sprawie Pani interweniujemy w Cechu. O wynikach powiadomimy. Prosimy o podanie łódzkiego adresu.

W. Jegier. — List Pani przekazaliśmy do interwencji. O wyniku powiadomimy.

Komitet Blokowy 468 — Oddział Gospodarki Mieszkaniowej Prez. DRN polecił kierownikowi nadzoru ob. Rysztowskiemu naprawić taras.

B. Przybylski. — Odpis listu Pana przesłaliśmy do interwencji.

W Podgrodziu wre już życie

Dziecięca republika otwiera podwoje

dla dziatwy z całej Polski

Park zabaw cieszy się dużym powodzeniem.
CAF fot. Tymiński

Uwaga! Należy prawidłowo przechodzić przez ulicę, 12-letni milicjant przecież wyraźnie wskazuje kierunki ruchu.

Wiek tego stróża porządku bardzo wyraźnie określa charakter najmłodszego miasta w Polsce. Najmłodszego w znaczeniu podwójnym. I dlatego, że zostało ono otwarte dopiero w dniu dzisiejszym i dla tego przede wszystkim, że jego mieszkańcy to niemal wyłącznie dzieci i młodzież.

Podgrodzie, pięknie położona miejscowość nad Zalewem Szczecińskim to prawdziwa dziecięca republika. Ma własną milicję, własną radę miejską, ba, nawet własną pocztę, gdzie wszyscy funkcjonariusze od naczelnika urzędu pocztowego poczynając to kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta. Ale na tym nie koniec, Podgrodzie ma również własny port i własną kolej obsługiwane przez dzieci.

Łatwo sobie wyobrazić, jaką atrakcję stanowi dla naszych najmłodszych pobyt w tej dziecięcej republice — i z jaką powagą spełniają odpowiedzialne funkcje urzędników, kolejarzy, pocztowców, milicjantów.

Podgrodzie nie pozbawione jest również typowo dziecięcych rozrywek — huśtawki i karuzele dostarczają jego mieszkańcom wiele rozrywki. Pomyślano również o takiej rozrywce, jak kino — obszerna sala pomieści na pewno wszystkich młodych miłośników X Muzy.

„Komendantem Posterunku Milicji" dzielnicy „Śródmieście" jest Marian Gąstoł, który kieruje ruchem na ulicach Podgrodzia.

W Podgrodziu spędzać będą niezapomniane chwile dzieci z całej Polski.

Młodzież łódzka pojedzie tam w jednym z najbliższych turnusów.

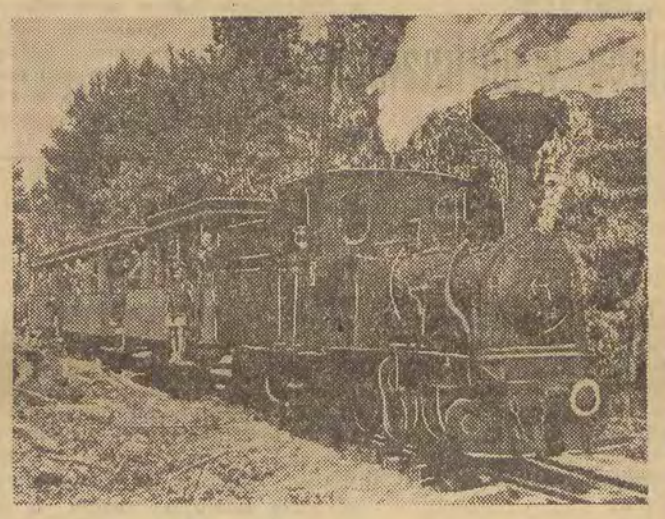

Na zdjęciu: Kolejka dziecięca na trasie.
CAF fot. Tymiński

Zarema a nie Zaremba

We wczorajszym numerze „Dziennika" do art. pt. „To świetny pomysł..." wkradł się (bynajmniej nie z winy autora artykułu) przykry błąd zniekształcający wypowiedź artystki i tancerki Opery Śląskiej — Leokadii Zieńkówny — za co Ją i naszych czytelników przepraszamy.

Pierwsze zdanie wypowiedzi wymienionej artystki winno brzmieć: „Będę tańczyła rolę zazdrosnej rywalki Marii - Zaremy".

Ludzie nieidealni

Naczelnik i Mrówka

— Dlaczego naczelnik zarabia dwa razy więcej niż ja — myślał starszy referent, pan Mrówka. Naczelnik ma na utrzymaniu żonę. A ja — żonę i dziecko. Mam potrzeby znacznie większe od niego, a dostaję znacznie mniej. Czy to jest sprawiedliwe?

— I do tego — złościł się pan Mrówka — mniej wydaje na szewca. Zelówek nie zdziera. Jeździ stale służbowym samochodem, a ja tylko czasem jak z łaski.

Rozmyślania pana Mrówki przerwało wejście praktykanta biurowego Kowalskiego, który wrócił do biura po załatwieniu spraw na mieście.

— Czy jest naczelnik? — zapytał Kowalski. Mam do niego ważną sprawę.

— Jest — burknął Mrówka. I pochylił się nad papierami.

— Czego on może od niego chcieć — zastanawiał się Mrówka. I ciekawie nadstawił ucha.

Przez szparę niedomkniętych drzwi usłyszał następujący dialog:

— Panie naczelniku — mówił Kowalski. — Już dawno chciałem z panem porozmawiać o moich poborach. Czy pan uważa, że to sprawiedliwe, żebym zarabiał połowę tego co taki Mrówka?

— Myślę, że tak — odpowiedział naczelnik. Mrówka jest wykwalifikowanym pracownikiem, a pan pracuje od niedawna. Mrówka umie prowadzić kartotekę, a pan nie mógłby sobie z nią dać rady. Ma on za sobą wreszcie lata pracy.

— No tak, to racja — przyznał Kowalski — ale gdzie jest równość? Ciągle przecież mówimy o równości. Jem tak samo jak Mrówka, a nawet — przyznam się panu — mam lepszy apetyt. Moje potrzeby nie są bynajmniej mniejsze niż Mrówki. A tymczasem nie dość, że dostaję niemal o połowę niższą pensję, ale do tego mam bony niższej kategorii, prawie nigdy nie korzystam ze służbowego auta i zdzieram zelówki, biegając po mieście. Nawet czas Mrówki jest bardziej ceniony od mojego.

— I słusznie — przerwał mu naczelnik. Nawet czas Mrówki jest więcej wart od pana czasu, gdyż Mrówka jest pracownikiem o wyższych kwalifikacjach. A równość... Równość między panem a Mrówką istnieje. Tak samo jak Mrówka może pan podnosić swoją wiedzę fachową. Tak samo jak on może pan się uczyć i na podstawie wzrastających umiejętności zajmować coraz wyższe stanowiska.

Tak samo jak Mrówka korzysta pan z uprawnień, przysługujących dziś w Polsce każdemu obywatelowi, jak prawo do pracy, prawo do krytyki, prawo do nauki. Jest pan równy Mrówce — ciągnął naczelnik — i może pan zarabiać tyle samo, co on wtedy, gdy pana umiejętności i pański wkład w pracę będą równe umiejętnościom i wkładowi w pracę Mrówki.

* * *

— A to smarkacz — mówił do żony Mrówka, opowiadając o rozmowie Kowalskiego z naczelnikiem. — Ledwo przyszedł do biura, a już chciałby zarabiać tyle, co wykwalifikowany urzędnik.

— Wyobraź sobie — ciągnął Mrówka — żebym tak ja zechciał mieć taką samą pensję, co naczelnik. Przecież przy zrównaniu płac żaden naczelnik nie chciałby być naczelnikiem, tylko referentem. I obowiązki mniejsze i odpowiedzialność nie taka duża. To by było sprzeczne z interesem instytucji, ministerstwa i wreszcie całego społeczeństwa...

P.

Pracownicy poszukiwani

Planistę do wydziału zaopatrzenia, **tkaczy, uczniów tkackich i niewykwalifikowanych robotników** poszukuje **Łódzka Tkalnia Przemysłu Bawełnianego** Łódź, Jaracza 52 zgłoszenia do Wydziału Personalnego. 1958-K

Technika-mechanika, kalkulatora, elektryków i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego** Łódź, ul. Żeromskiego 108. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1953-K

Ślusarzy i monterów (wagowców), **kotlarzy-specjalistów aparatury chemicznej** (na miedź i żelazo) i **spawaczy elektrycznych** zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Kotlarz"** Łódź, ul. PKWN nr 35. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni. 1948-K

Ceramików na stanowiska kierowników zakładów i majstrów oraz **referenta planowania i statystyki** zatrudni natychmiast **Dyrekcja Cegielni Miejskich** Łódź, ul. Urzędnicza nr 9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 1945-K

Rachmistrza do sekcji zarobkowej, pracowników do rozdzielni i robotników do transportu wewnętrznego zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr Próchnika** w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 1912-K

Prządki, pomagaczki, tokarzy, ślusarzy, elektryków, pracowników do straży przemysłowej i p. pożarowej oraz **robotników niewykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanny Sawickiej** Łódź, ul Niciarniana 2-6. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1930-K

Wykwalifikowanych elektryków, nawijaczy silników, tokarzy, ślusarzy, hydraulików, maszynistę turbinowego i pomocników zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego** Łódź, ul. Limanowskiego 156. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1943-K

Mężczyzn do rozklejania afiszów (ewent. inwalidów) zatrudni natychmiast **Dyrekcja Targowisk Miejskich** w Łodzi ul. Parkowa 4. 1941-K

Prządki, pomagaczki na przędzalnię oraz **robotnice i robotników niewykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 1-go Maja** Łódź, ul. Armii Czerwonej 81-83. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1928 K

Maszynistkę, rymarzy, szwaczki, strażaków do straży p. pożarowej zatrudnią natychmiast **Zakłady Wyrobów Filcowych im. Tadeusza Kościuszki** Łódź, ul. Targowa 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1939-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyczne 4—6 Gdańska 65a.

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne powróciła. 8 — 9.30, 3 — 5 Piotrkowska 106.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 3—7 Próchnika 6. (9220-G)

GABINET DENTYST.

GABINET techniczno-dentystyczny specjalność korony, zęby steelonowe, Sienkiewicza 27 Pawlikowski tel 108-23. (9425-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

DO sprzedania plac budowlany. Wiadomość Płocka, ul. Sienkiewicza nr 5 dojazd tramwajem nr 13 — 17 do ul. Stefana.

SPRZEDAM domek murowany z ogrodem w Koluszkach blisko stacji. Wiadomość Łódź, Obr. Stalingradu 75 m. 12

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera" Karolewska 22 m. 5

SPRZEDAM lub zamienię maszynę Singera rotacyjną cięższą na lżejszą. Narutowicza 54—14

SPRZEDAM motor Charley z koszem 750 Pogonowskiego 45—3

SPRZEDAM motor spalinowy do młockarni. Hutora 50 (Strzel. Kaniowskich) (10206-G)

MASZYNĘ Singera (gabinetową) sprzedam. Dąbrowska 41—11

KUPIĘ nowy motocykl BMW 350 lub 500 cm. Oferty Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 104a pod „Nowy" (10022-G)

KUPIĘ lodówkę 220 V jedno-motorową. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Lodówka"

NA raty tapczany i kozetki. Zakład Tapicerski. Curie Skłodowskiej 8.

MOTOCYKL 500 NSU dolnozaworowy bez kosza sprzedam. Brzeźna 12 m 2 godz. 17—18 (10215-G)

SPRZEDAM Opel Olimpia dolny po kapitalnym remoncie. Wólczańska 135 (lakiernik) (10216-G)

SPRZEDAM radio wysokiej klasy i elektrolux. PKWN 21 m. 6 (10232-G)

SPRZEDAM cegłę, tregry, parkiet. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Budulec"

SPRZEDAM radio „Philips" 8-lampowy. Stalina 62 m. 104. od godz. 19

SPRZEDAM kanapę, dwudrzwiową garderobę, krzesełko dziecięce rozkładane, stan bardzo dobry. Bednarska 24—65

RADIO samochodowe Blaupunkt 6 volt 7-lampowe na dodatkowy głośnik i adapter sprzedam. Oglądać Piotrkowska 166 „Radio-technika"

SPRZEDAM motocykl — BMW 750 solo. Ruda Pabianicka Marysin ul. Anieli Krzywoń 9 od 10 do 20. (10260-G)

SPRZEDAM motocykl Victoria 200. Krzywa 5 m. 31. (10230-G)

WÓZKI dziecięce, ładne modele Linkowski Piotrkowska 120. (9950-G)

TANIO sprzedam 3/4 domu — 5 mieszkań, plac 650 m Dworska 81 Kacprzak. (9846-G)

ZAOFIAR PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Belfer 1 Maja 11.

POTRZEBNA praczka — (chemiczarka) Andrzeja Struga 27 pralnia.

POTRZEBNA pomoc domowa. Aleja Kościuszki 32—6. Zgłoszenia od poniedziałku. (10210-G)

POTRZEBNA pomoc domowa - gosposia. Warunki dobre. Piotrkowska 109—6. (10264-G)

LOKALE

INŻYNIER poszukuje pomieszczenia przy rodzinie. Zgłoszenia tel. 259-23

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na podobne lub 2 pokoje z kuchnią. Wacława 46 m. 2 Smoliński.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, gaz na większe. Wiadomość, Piotrkowska 69 m. 47. (10175-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na parterze na równorzędne. Wiadomość ul. Nawrot 93 m. 2.

INŻYNIER poszukuje jasnego pomieszczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 104a pod „Architekt" 10231-G)

ZAMIENIĘ komfortowe mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, Bytom na takie same lub mniejsze Łódź. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „22"

DUŻY pokój, kuchnia, gaz, zamienię na równorzędne w centrum lub Stoki, Julianów. — Obr. Stalingradu 47—5.

PIELĘGNIARKA dyplomowana poszukuje pomieszczenia przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Pielęgniarka"

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, centrum na pokój, kuchnia, wygody i oddzielnie pokój. Wiadomość tel. 161-10 do godz. 14.

ROŻNE

WARSZTAT ślusarski — Szyszkiewicza Stanisława wykonuje siatki parkanowe wszystkich rozmiarów Łódź, Folwarczna 31 w Julianowie — dojazd tramwajem 13 i 17.

ODŚWIEŻALNIA obuwia zamszowego i skórzanego Łódź, ul. Piotrkowska 9 w podwórzu. (10041-G)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jerzy Kowalski Łódź, ul. Przędzalniana 66.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. Maria Tomalska Jaracza 37. (10204-G)

ZGUBIONO zlecenie na odbiór drzewa 1494. Jan Włodarczyk Lwowska 9.

ZGUBIONO legit. ZMP, kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, legit. Ubezp. Społ. na nazwisko Krawczyk Kazimierz Obr. Stalingradu 77. (9679-G)

ZGUBIONO pieczątkę o brzmieniu: „Sprzedaż Wyrobów Żelaznych Dębski Aleksander, Świątniki Górne pow. Kraków". 23. (10066-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Marian Horosiewicz Grabowa 20. (10181-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Stanisława Zachara, Sienkiewicza 2.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Romuald Królak ul. Andrzeja Struga 13. (10131-G)

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. Nazwisko Roman Karski, Nowa 7.

ZGUBIONO legit. służbową wydaną przez PZH — Warszawa. Nazwisko Puchalski Wacław.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną oraz legit. tramwajową, Wojciech Winiarski, Łagiewnicka 258. (10129-G)

SKRADZIONO pieczątkę sklepu M.H.D.A.S. nr 315 Łódź - Śródmieście.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Tadeusz Kryształ Łódź Kutnowska 16. (10011-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Krzysztof Wychowaniec wieś Pawłów gm. Chlewiska pow. konecki.

ZGUBIONO legit. służbową ŁZPO Zofia Łapieś Łódź, Narutowicza 2 m. 19a. (10006-G)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko Leokadii i Jana Madalińskich nr nr 5103, 5104 zam. Łódź, Gładka 25 m. 4. (10004-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Władysława Stawiszyńska kol. Góra Bałdrzychowska p-ta Poddębice pow. Łęczyca.

ZGUBIONO kartę meldunkową Józef Zacharasz Obr. Stalingradu 43.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. na nazwisko Jan Robak ul. Śląska 21 m. 6.

ZGUBIONO legit. Zw. Gać Władysław, Niezapominajki 15. (10077-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Genowefa Angerman zam. w Łodzi ul. Rudzka 91-93.

ZGUBIONO kartę meldunkową Stanisława Romanowicz Aleksandrów k-Łodzi ul. 22 Lipca 21.

ZGUBIONO legit. studencką PŁ nr 4009 Stanisław Kowalik Ogrodowa 28a. (10185-G)

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez ZZPWł. 30 Elżbieta Michalska Zgierz, Świerczewskiego

Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zelów, ul. Żeromskiego 21 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14 i od 16 do 18. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1934-K

Spółdzielnia Pracy „Kotlarz" Warsztat Ślusarsko - Mechaniczny Łódź, ul. PKWN 35 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godziny 15 do 17. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1954-K

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Helena Stawicka ul. Piotrkowska 115.

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ., wejściówkę fabryczną. Jadwiga Jagiełło zam. w Wiskitnie.

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty. Zofia Kornacka Wawelska 5 m. 25. (10153-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 222 Elżbieta Kujat Łódź, Odyńca 55—3. (10165-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez gm. Bedno pow. Kutno na nazwisko Marianna Kostusiak, Wólczańska 153.

ZGUBIONO pokwitowanie na złożone dokumenty i legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Krystyna Wojciechowska. — Południowa 25.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Tadeusz Anticzak zam. Łódź, ul. Limanowskiego 70 m. 13. (10069-G)

SKRADZIONO legit. służbową wyd. przez Prez. Rady Narodowej Łódź, książeczkę SFO. Nazwisko Aleksander Tiktin, Nawrot 8. (10068-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Stanisław Podgórski Łódź, Gdańska 25-11. (10169-G)

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00, Red Nacz 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a tel 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14
Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

XV Olimpiada

DZIŚ MARATON

Na zakończenie lekkoatletycznych konkurencji olimpijskich w dniu dzisiejszym odbędzie się bieg maratoński na dystansie 42 km 200 m.

Konkurencja ta wymaga od zawodnika nie tylko niezwykle starannego przygotowania, ale dużego wyrobienia sportowego. Każdy niemal uczestnik tego biegu przeżywa na kilkanaście kilometrów przed metą tak silną depresję, że potrzeba niezwykle silnej woli, aby zwalczyć w sobie pokusę wycofania się z trasy.

Warto dodać, że o ile w przededniu rozgrywania poszczególnych konkurencji na bieżni aż roi się na listach od różnego rodzaju typingów, o tyle przed biegiem maratońskim nikt nie usiłuje wskazać na ewentualnego zwycięzcę, tyle bowiem różnego rodzaju niespodzianek zanotowano już na trasach maratońskich w poprzednich olimpiadach.

Do chwili oddania numeru do druku nie nadeszła z Helsinek wiadomość co do decyzji Zatopka, który dwa miesiące temu zapowiedział, iż poważnie zastanawia się, czy nie wziąć udziału w maratonie, a kilka dni temu oświadczył dziennikarzom, że to wszystko zależy od tego jak będzie się czuł po biegach na 10 i 5 km.

Punktacja po 6 dniach Olimpiady

ZSRR — 322 pkt.
USA — 202 pkt.

Nieoficjalna punktacja zespołowa po 6 dniach (do piątku 25 bm. włącznie) Igrzysk Olimpijskich jest następująca:

ZSRR — 322 pkt. (31 złotych medali, 31 srebrnych, 5 brązowych),
USA — 202 pkt (25 złotych, 9 srebrnych, 12 brązowych),
WĘGRY — 97 pkt (6 złotych, 9 srebrnych, 12 brązowych),
SZWECJA — 64 pkt.

Na dalszych miejscach uplasowały się: Szwajcaria, Niemcy zachodnie, Anglia, Czechosłowacja.

Losowanie półfinałów piłkarskich

W sobotę rano odbyło się losowanie półfinałów turnieju piłkarskiego.

W wyniku losowania Węgry spotkają się w poniedziałek 28 bm. ze Szwecją, a Jugosławia gra we wtorek 29 bm. z Niemcami zach. Obydwa mecze odbędą się w Helsinkach.

Gdy biegną kobiety drżą stare rekordy

Mistrzyni olimpijska w biegu na 100 m Australijka Jackson, zdobyła drugi złoty medal, zwyciężając w finale na 200 m.

WYNIKI

1) Jackson (Australia) — 23.7, 2) Brouwer (Hol.) — 24,2, 3) Chnykina (ZSRR) — 24,2, 4) Cripps (Australia) — 24,2, 5) Klein (Niem. zach.) — 24,6, 6) Hasenjäger (Afr. Płd.) — 24,6.

Gdyby nie „nożyce"

Mrozówna startowałaby w półfinałach

Na pływalni w Helsinkach odbyły się pierwsze konkurencje pływackie. Przed południem rozegrano eliminacje na 100 m st. dow. mężczyzn i 200 m st. klas. kobiet.

Na 100 m mężczyzn startowało 61 zawodników w 9 seriach, z których do półfinałów zakwalifikowało się 24 pływaków według najlepszych czasów.

Poziom eliminacji był bardzo wysoki: 18 zawodników osiągnęło wyniki poniżej minuty, przy czym 24 czas, kwalifikujący do następnej rundy — 1.00,3. Najlepszy wynik w eliminacji osiągnął Larsson (Szwecja) — 57,5.

Wśród zawodników, którzy zakwalifikowali się do półfinału są m. in.: Eminente i Jany (Fr.), Kadas i Ipacs (Węgry), Balandin, Edassi i Skomariwski (ZSRR), Cleveland, Gora i Scholes (USA) oraz Aubrey (Australia).

Na 200 m klas. kobiet startowały w 5 seriach 34 zawodniczki. Do półfinału zakwalifikowało się 16 pływaczek. W konkurencji tej startowała jedyna reprezentantka Polski, Mrozówna, która została zdyskwalifikowana. Popłynęła ona bardzo dobrze, walcząc przez cały czas o drugie miejsce z Australijką Lions

Mrozówna na ostatnim metrze wyprzedziła Australijkę, osiągając czas równy rekordowi Polski — 3.04,4.

Wynik ten kwalifikował Polkę do półfinału, jednak zdyskwalifikowano ją wskutek protestu sędziów amerykańskich, którzy twierdzili, że Mrozówna robiła tzw. „nożyce", które są niedozwolone w stylu klasycznym.

W konkurencji tej doskonałą formę wykazały pływaczki węgierskie, z których Nowak ustanowiła w pierwszej serii rekord olimpijski — 2.54,0. Ewa Szekely czas 2.55,1

Luxemburczyk Barthelt zwycięża faworytów

Rekord olimpijski na 1500 m

Niemcy Luege i Lammers mieli najlepsze w tym roku wyniki równe rekordowi świata i oni byli faworytami olimpijskiego finału na 1500 m. Lammers poświęcił się całkowicie dla swego rodaka i prowadził bieg przez ponad 1000 m, a kiedy dzwonek obwieścił ostatnie okrążenie, zmienił go Luege. O 3 m za tym tandemem trwała zacięta walka 13 pozostałych finalistów, przy czym biegnący cały czas na ostatniej pozycji Amerykanin Mc Millan znajdował się w odległości nie więcej niż 15 metrów od Luega. Bieg rozegrany został na ostatniej prostej. Tu zaatakował Niemców El Mabrouk, pociągając za sobą Bannistera. Po 30 metrach morderczej walki, Niemcy ustąpili miejsca Mabroukowi. Wtedy wystrzelił jak piorun do przodu Barthelt, a z ostatnie pozycji rozpoczął finisz Mc Millan. Na mecie różnice były sekundowe. Jednak zwycięstwo odniósł zupełnie przed biegiem niedoceniany Luxemburczyk Barthelt. Drugi na mecie Mc Millan miał ten sam co i Luxemburczyk czas — 3.45,2, który odtąd jest nowym rekordem olimpijskim.

Ćwierćfinały w piłce wodnej

W turnieju piłki wodnej rozegrano przed południem drugą eliminację, której zwycięzcy zakwalifikowali się do ćwierćfinałów.

Wyniki: ZSRR — Indie 12:0.

Austria — Australia 6:0, Płd. Afryka — Meksyk 4:0, Brazylia — Portugalia 6:2, USA — Rumunia 6:3

W ćwierćfinale: Włochy (b. mistrz olimpijski) pokonały Anglię 4:3 (2:0). Węgry wygrały z Egiptem 9:0 (6:0), a Belgia zwyciężyła Hiszpanię 5:4 (3:2).

Zacięty pojedynek o piłkę w czasie meczu Polska — Niemcy zachodnie. Polacy w białych koszulkach.

Polska w półfinale sztafety 4 x 100 m

Sztafeta polska 4×100 m w konkurencji mężczyzn zakwalifikowała się do półfinału, zwyciężając w eliminacji 4 drużyny.

Wyniki eliminacji: I przedbieg USA — 40,3, 2) Francja — 40,8, 3) Polska — 41,8, 4) Finlandia — 42,0, 5) Kanada — 42,6, 6) Portugalia — 42,8, 7) Egipt — 42,9.
II przedbieg
Anglia — 41,2, 2) Włochy — 41,5, 3) Kuba — 41,9.
III przedbieg
Węgry — 41,0, 2) CSR — 41,5, 3) Argentyna — 41,5, 4) Niemcy — 41,5, 5) Szwecja — 41,6.
IV przedbieg
ZSRR — 41,3, 2) Nigeria — 42,4, 3) Pakistan — 42,8.

Koszykówka

W dalszym ciągu rozgrywek koszykówki padły w Helsinkach następujące wyniki:

Związek Radziecki zwyciężył Finlandię 74:35, zaś Stany Zjednoczone wygrały z Czechosłowacją 72:47. Zwycięzcy tego meczu rozczarowali. Grali bardzo schematycznie i mając w swym zespole trzech olbrzymów powyżej 2 metrów wzrostu liczyli na nich Czechosłowacy do 15 minuty gry utrzymywali wynik remisowy, następnie jednak opadli z sił. Cenny sukces odnieśli koszykarze Bułgarii zwyciężając Meksyk 52:44. Bułgarzy uzyskali wiele punktów z rzutów osobistych. Meksykańczycy bowiem grali bardzo ostro, a chwilami brutalnie.

Wyniki pozostałych spotkań: Francja — Kuba 58:48, Chile — Egipt 74:46, Brazylia — Filipiny 71:52.

Zubina - ZSRR rekordzistką świata w kuli

W pchnięciu kulą w konkurencji kobiet minimum kwalifikujące do finału wynosiło 12,30 m. Z polskich zawodniczek do finału zakwalifikowała się Bregulanka — 13,03 m, natomiast Krysińska odpadła.

W eliminacji Toczenowa (ZSRR) osiągnęła wynik 13,88 lepszy od rekordu olimpijskiego (Francuzki Ostermeyer — 13,75), ustanowionego na igrzyskach w Londynie w 1948 roku.

W finale rekord olimpijski padł jeszcze kilkakrotnie. Najpierw pobiła go Werner (Niem. zach.) — 13,89 następnie Zubina (ZSRR) — 15,00 m.

Zubina zdobyła złoty medal, a wynikiem 15,28 m ustanowiła rekord świata (poprzedni należał również do zawodniczki radzieckiej — Adrejewy i wynosił 15,02).

Przez wszystkie serie finałów pierwsze trzy miejsca zajmowały zawodniczki radzieckie i dopiero ostatnim rzutem na drugim miejscu uplasowała się Niemka Werner.

Polka Bregulanka w finale nie zdołała uzyskać lepszego wyniku niż w eliminacji i w rezultacie zajęła 10 miejsce rzutem 12,96 m.

WYNIKI FINAŁU

1) Zubina (ZSRR) 15,28 m (rek. świata),
2) Werner (Niemcy zach.) — 14,57 m,
3) Toczenowa (ZSRR) — 14,50 m,
4) Tyszkiewicz (ZSRR) — 14,42 m,
5) Kille (Niem. zach.) — 13,84 m,
6) Williams (Niem. zach.) — 13,35 m, 7) Radosaslevic (Jugosł.) — 13,30 m, 8) Saari (Finl.) — 13,02 m, 9) Veste (Fr.) — 12,96 m, 10) Bregulanka — 12,96 m, 11) Kress (Niem. zach.) — 12.91 m, 12) Kritkova (CSR) — 12,73 m.

To nie było fair

Nawrocka wyeliminowana

W indywidualnym turnieju we florecie kobiet doskonale walczyła Polka Nawrocka. Zakwalifikowała się ona do ćwierćfinałów po zwycięstwie nad Włoszką, Angielką i Finką. Jednak w dalszej rundzie odniosła razem z Angielką po dwa zwycięstwa i o przejściu do finałów zadecydowała dodatkowa rozgrywka między tymi dwoma zawodniczkami.

Walka była nadzwyczaj zacięta. Przy stanie 3:3 sędziowie wydali komendę przerwania walki i tym samym Nawrocka przestała walczyć. W tym właśnie momencie Angielka zadała tusz, który o dziwo! — sędziujący komplet sędziowski uznał za prawidłowe trafienie. W ten sposób Angielka zwyciężyła 4:3, eliminując Nawrocką. Pozostałe dwie polskie florecistki Włodarczykowa i Sołtanowa walczyły słabo i odpadły w pierwszej rundzie.

Włochy mistrzami w szpadzie

W finale szpady Włochy wygrały wszystkie spotkania, zdobywając złoty medal. Drugie miejsce i srebrny medal zdobyła Szwecja — 2 zwycięstwa, brązowy medal — Szwajcaria — 1 zwycięstwo.

Rekord świata pobił sztangista radziecki

W dalszym ciągu zawodów w podnoszeniu ciężarów rozegrano trójbój w wadze piórkowej. Wspaniały sukces odnieśli sztangiści radzieccy zdobywając złoty i srebrny medal. Zwycięzca Czimiszkian wynikiem 337,5 kg (97,5 kg. — 105 kg. — 135 kg.) ustanowił nowy rekord świata. Srebrny medal zdobył znany rekordzista świata Saksonow — 332,5 kg, brązowy — Wilkes (Trynidad) — 322.5 kg

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Kono (USA) 362,5 kg (rekord olimpijski) Kono pobił rekord świata w podrzucie wynikiem 117,5 kg Srebrny medal zdobył Łopatin (ZSRR) — 350 kg, brązowy — Barberis (Australia) 350 kg.

Polak Ścigała mimo zajęcia 21 miejsca wynikiem 290 kg. w trójboju ustanowił nowy rekord Polski

Mathias bezkonkurencyjny w 10-boju

Jak było do przewidzenia dziesięciobój zakończył się zwycięstwem rekordzisty świata Mathiasa (USA), który uzyskał doskonały rezultat 7.887 punktów Drugie i trzecie miejsce, a więc srebrny i brązowy medal zdobyli również Amerykanie Campbell — 6.975 punktów oraz Simons — 6.788 punktów.

Na czwartym miejscu uplasował się doskonały lekkoatleta radziecki Wołkow — 6.674 punkty.

8 zapaśników radzieckich w półfinałach

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą zapaśnicy radzieccy w stylu klasycznym. Po trzech rundach walki reprezentanci ZSRR we wszystkich 8 wagach są w dalszym ciągu bez porażki i zakwalifikowali się do finałów.

Z polskich zawodników wyeliminowany został w sobotę w III rundzie wagi piórkowej — Gondzik. Polak spotkał się z Węgrem Polyakiem, przegrywając na punkty po wyrównanej walce.

W wadze lekkiej Szajewski zdobył w III rundzie punkty walkowerem. Jego przeciwnik Atanasow (CSR) spóźnił się na matę.

Kiszkurno 10-ty w strzelaniu do rzutków

Zakończono dwudniowe zawody w strzelaniu do rzutków. Nasz reprezentant Kiszkurno zajął w ogólnej punktacji 10 miejsce. Polak w drugim dniu zawodów wypadł słabiej, niż w piątek. W pierwszych dwóch seriach (50 rzutków) miał 47 trafień, w dwóch następnych seriach — 46 trafień. Ogółem Kiszkurno uzyskał 185 trafień (na 200 możliwych).

Drugi nasz zawodnik Darżynkiewicz rozpoczął bardzo dobrze drugie 100 strzałów. W pierwszych dwóch seriach miał 49 trafień. W drugich dwóch seriach Polak wypadł gorzej, trafiając tylko 44 rzutki. W sumie Darżynkiewicz uzyskał 181 trafień, co według nieoficjalnych obliczeń daje mu 15—16 miejsce.

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ

1) Genereux (Kan.) — 192, 2) Holmquist (Szwecja) — 191, 3) Lilljendahl (Szwecja) — 190, 4) Capek (CSR) — 188, 5) Huber (Finl.) — 188, 6) Coutsis (Grecja) — 187, 10) Kiszkurno (Polska) — 185, 11) Isajew (ZSRR) — 165.

Na zdjęciu: strzelcy Polski, ZSRR, CSR i Bułgarii w czasie przerwy w treningu na strzelnicy olimpijskiej. Pierwszy od prawej — reprezentant Polski Kiszkurno, piąty od prawej — Polak Darżynkiewicz, pośrodku w czarnym dresie — zasłużony mistrz sportu ZSRR A. Burdenko.

CAF — specjalna obsługa olimp. Zygmunt Wdowiński

IMPREZY dzisiejsze

Wśród dzisiejszych imprez sportowych, na pierwszy plan wysuwają się oczywiście narodowe mistrzostwa tenisowe, które rozpoczną się dziś o godz. 10 na nowowybudowanych kortach łódzkiego Włókniarza przy Al. Unii.

Do zawodów zgłosiło się ponad 100 tenisistek i tenisistów. Obok młodych i utalentowanych zawodników ujrzymy również na starcie najlepsze rakiety Polski, a więc Piątka, Kwiatka, Radzia, K. Tłoczyńskiego, Jędrzejowską, Popławską, Rudowską, oraz Olejniszyna, broniącego tytułu mistrza Polski w konkurencji mężczyzn.

Piłkarska drużyna łódzkiego Widzewa na stadionie Włókniarza przy Al. Unii rozegra spotkanie o mistrzostwo II ligi z warszawską Gwardią. Początek meczu godz. 17.30.

* * *

O godz. 11 na boisku Spójni w parku Ludowym rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy łódzką Gwardią a łódzką Spójnią. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Tym razem wygrali

Bawiąca na obozie wyszkoleniowym w Spale drużyna piłkarska I-ligowego łódzkiego Włókniarza rozegrała ostatnio towarzyski mecz z Włókniarzem tomaszowskim. Zwyciężyli łodzianie 4:3 (1:2).